Nr. 101 We Lwowie Niedziela d[...] Kwietnia 1892.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o [...] rano.

Redakcja „Dziennika Polskiego“ Plac Marjacki liczba 6 i 7.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr — kwartalnie 6 złr — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek kwartalnie 12 marek 50 fen. Do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie [...] franków kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Telefon Redakcji 171

Przedpłat[...]

Biuro Administracji „Dzie[...] liczba 6 i 7 w domu p[...] gp. Haasenstein et Vogler (O[...] B. Schalek; A. Oppelik; Rudolf Mo[...] Frankfurcie Kolonji Haasenstein et Vogler [...] w Hamburgu Karoly et Liebmann. W W[ar]szawie Reichman i Frendler. W Paryżu: C. Adam Rue des saints Perési 31.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Prywatna Korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza

Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu Pomieszkania sklepy po 1 ct. od wyrazu

Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Jeszcze o ugodzie.

Lwów 9. kwietnia.

Ugoda czesko-niemiecka, oparta na punktacjach konferencyj wiedeńskich z roku 1890, jest pogrzebana. Sprawozdanie komisji ugodowej, proponującej, jak wiadomo, odroczenie dyskusji nad przedłożeniami wiedeńskiemi, nie przyjdzie już prawdopodobnie na porządek dzienny obrad plenarnych sejmu krajowego. Okoliczność ta jest jednak rzeczą podrzędną. Obojętną jest bowiem kwestja — jak to już zresztą mieliśmy sposobność zaznaczyć — w jakiej formie sprawa ugody usuniętą zostaje z porządku dziennego. Mniej lub więcej okazały pogrzeb, to już kwestja etykiety i ceremonii. Rzecz sama przez to zmianie nie ulega. Wobec tego byłoby już właściwie rzeczą zbyteczną, mówić jeszcze o ugodzie. Jeżeli jednak mimo to do tego tematu wracamy, czynimy to przedewszystkiem przez wzgląd na jego polityczną doniosłość, a powtóre dla tego, że strony, w pierwszej mierze w kwestji tej interesowane nie przestają się nią zajmować.

Nie da się zaprzeczyć, że sprawy królestwa czeskiego i waśń narodowa między Niemcami, a Czechami stanowią od dłuższego czasu punkt ogniskowy działalności politycznej hr. Taaffego, że są osią, około której się obraca cała wewnętrzna polityka połowy monarchji z tej strony Litawy. Sprawy czeskie były pośrednią przyczyną rozwiązania rady państwa — przed terminem legalnym, a jeżeli w polityce przedlitawskiej zaszła w ostatnich dwóch latach zmiana, zasługa to, a może wina, spraw czeskich. Nie ulega też kwestji, że dzisiejszy tych spraw stan, objawiony pogrzebaniem ugody, wpłynie na dalszy rozwój stosunków parlamentarno politycznych we Wiedniu. W jakim kierunku, tego dzisiaj dochodzić nie potrzebujemy, w każdym razie dostatecznie usprawiedliwionem jest nasze sprawami czesko-niemieckiemi zajęcie. Ale jeszcze z jednego czynimy to dzisiaj, jak już powiedzieliśmy, powodu.

Organa publicystyczne Niemców i Czechów nie przestają ani na chwilę zajmować się — niepowodzeniem ugody i w uwagach retrospektywnych starają się w części zbadać przyczynę upadku ugody, albo w domysłach, skierowanych ku przyszłości, chcą odgadnąć konsekwencje polityczne, jakie za sobą pociągnie ostatnia uchwała ugodowej komisji sejmu czeskiego. W tej mierze zasługuje na uwagę artykuł, zamieszczony w jednym z ostatnich numerów pragskiej *Politik* a pochodzący z pióra jednego z wybitniejszych posłów staro-czeskich — ma nim być dr. Zuker. W części artykułu, odnoszącej się do przeszłości i dotyczącej zbadania przyczyn fiaska ugodowego, znajdujemy zdanie następującej treści: „Było to ze strony staro-czeskiej błędem, wdać się w rokowania bez przedstawicieli młodo-czeskich. Młodoczesi reprezentowali już wówczas co do liczby bardzo poważną frakcję należało się więc zaproszenie poszczególnych przywódców młodo-czeskich postawić jako warunek własnego udziału w rokowaniach“.

Zapatrywanie to wybitnego posła Staroczeskiego sprawia nam pewnego rodzaju satysfakcję. Jeżeli czytelnicy nasi dobrą mają pamięć, wówczas przypomną sobie może, że myśmy tego rodzaju zapatrywanie objawili wtedy, kiedy się rokowania ugodowe rozpoczęły. Powiedzieliśmy wówczas, że wykluczenie Młodoczechów z konferencyj wiedeńskich — prawie ostentacyjne musi — się pomścić. Nie jesteśmy bynajmniej z wypowiedzianego wówczas zdania dumni. Takie przekonanie musiał żywić każdy nieuprzedzony i bezstronny obserwator. Musiał on widzieć, że wpływ młodoczeski na opinję publiczną w kraju ma tendencję zwyżkową, że rokowania, bez ich udziału przedsięwzięte, do dodatniego rezultatu doprowadzić nie mogą. Gdyby sfery kompetentne i czynniki interesowane były wtedy może mniej zaślepione, klęska nie byłaby nastąpiła. Dobrze, że Staroczesi widzą przynajmniej dzisiaj błąd. Może z tego będzie nauka na przyszłość.

Jaką ona będzie, tego dzisiaj nikt nie jest w stanie przewidzieć. Niemcy lamentują, albo przynajmniej udają, że lamentują nad niesłownością Staroczechów i reprezentantów feudalnej szlachty i domagają się od rządu, aby bez względu na Sejm czeski przeprowadził rozdział okręgów narodowych w drodze administracyjnej. A więc nie mniej, nie więcej, jeno uznali zawieszenie konstytucji i skromny zamach stanu! W ustach reprezentantów stronnictwa, które choć uchodzi za liberalne, postępowe, wolnomyślne i wiernokonstytucyjne, apel taki do rządu brzmi co najmniej — dziwnie. Doprawdy, że ów wybitny poseł Staroczeski w *Politik* gotów mieć rację, jeżeli utrzymuje, że wzmocnienie owych żywiołów, które we Wiedniu przeciwważą wpływ lewicy, ma być dzisiaj jedynem zadaniem prawdziwie patrjotycznej polityki czeskiej.

Nasze szkoły zawodowe i podnoszenie przemysłu krajowego.

IV.

Szkoły kołodziejskie i bednarskie.

Szkoły kołodziejskie nie mogą mieć z natury rzeczy szerszego znaczenia przemysłowego; przeznaczeniem ich głównem pozostanie zawsze podniesienie kołodziejstwa wiejskiego w zastosowaniu do rolnictwa i miejscowych jego potrzeb, wydawanie dobrych kołodziei dworskich, ulepszenie wreszcie wyrobów kołodziejskich, stanowiących przemysł domowy pewnych, w materjał kołodziejski obfitujących okolic.

Z takim celem założonym został jeszcze w r. 1882 powiatowy warstat kołodziejski w Toustem, w dwa lata później szkoła dla kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce strumiłowej, a w r. 1890 zakład wzorowy kołodziejski w Grybowie.

Na czele tych zakładów stoi dziś szkoła kołodziejsko-bednarska w Kamionce strumiłowej. Oto niektóre szczegóły, stwierdzające pocieszający i szybki rozwój tej szkoły. W roku 1885 liczyła ona 15 uczniów, w roku 1887 już przeszło dwa razy tyle, bo 33, w 1890 r. 38, na bieżący zaś rok szkolny zapisało się 50 uczniów. Świadczy to niewątpliwie, iż sama ludność poczyna uznawać potrzebę doskonalenia się w rzemiosłach i posiłkowanie ich nauką, dającą możność postępu i samodzielnego rozwoju rękodzielnika. Z abiturjentów dotychczasowych uzyskało 28 świadectwo wyzwolin na czeladników, trzej (synowie włościan) prowadzą rzemiosło samodzielnie, produkując przedmioty, celujące dokładnością w porównaniu z tymi, jakie dotąd kołodzieje i bednarze wiejscy wyrabiali. Szczególniej kołodzieje, przywożący obecnie wyroby swe na jarmarki do Kamionki strumiłowej, mają towar bez porównania lepszy, w czem widać już wpływ, jaki szkoła wywarła w ciągu 7 lat swego istnienia na ludność okoliczną.

Nauka warsztatowa w szkole kamioneckiej trwa 4 lata. W pierwszych sześciu tygodniach, tak uczniowie kołodziejscy, jak i bednarscy, ćwiczą się w robieniu siekierą, ociosując z gruszego dzwona, piasty, sprychy, klepki itd., następnie ciosą kliny, kołki i dyble, a w dalszym ciągu zaprawiają się do robienia różnych, w kołodziejstwie używanych zamków, obrabiania części składowych wozu i narzędzi rolniczych, a bednarze do składania szaflików i fasek. W ostatnich czterech miesiącach składają już uczniowie kołodziejscy narzędzia rolnicze, takie, jak brony, szarpacze, pługi itd., bednarze zaś skopce i konewki.

W drugim roku nauki idą uczniowie dalej w wykonywaniu narzędzi rolniczych i przystępują do robienia kół i wykończania wozów gospodarskich, bednarze zaś przechodzą do naczyń stożkowych, a następnie eliptycznych, jak wanienki, putnie itd.

Trzeci rok przez[n]aczony już jest na prace przy wykonywaniu wózków węgierskich i tarantasów ozdobniejszego fasonu, u uczniów bednarskich zaś na beczki wypukłe, kołowe i eliptyczne.

W czwartym roku nauki pracują już uczniowie kołodziejscy i bednarscy, jako robotnicy płatni od sztuki, wolni od wszelkiej nauki teoretycznej i przepędzający cały czas w warsztacie, tak, aby obok dokładności w pracy, nawykli do wytrwałego i szybkiego wykonywania robót.

Wózki węgierskie, tarantasy, wozy ciężarowe, sanie, faetony są tu przedmiotami wyrobu dla kołodziejów, wszelkie zaś wyroby bednarskie z zakresu gospodarstwa domowego, a według możności i kadzie gorzelniane dla bednarzy.

Ćwiczenia w języku, rachunkach i stylistyce, oraz rysunki geometryczne, wolnoręczne i fachowe, niemniej popularne wiadomości z zakresu technologii drzewa, zastosowanej do kołodziejstwa i bednarstwa, towarzyszą nauce praktycznej w ciągu pierwszych trzech lat. Okazy rysunków, przysłanych na wystawę sejmową, dowiodły, że przedmiot ten jest tam wybornie traktowany. Rysunki części wozów i wózków w naturalnej wielkości, oraz konstrukcji całych wyrobów, nie pozostawiały nic do życzenia i mogą służyć za wzór innym tego rodzaju zakładom.

Zbiór wyrobów, przysłanych z Kamionki na wystawę, przedstawiał się w całem tego słowa znaczeniu wspaniale. Czystość i ścisłość wykonania przedmiotów bednarskich, budziła słuszny podziw, niemniej znakomity materjał miękki, dębowy i jaworowy, z którego były sporządzone. Cena bardzo przystępna sprawiła, iż wyroby te, choć było ich przeszło 40, natychmiast rozkupione zostały. Jeszcze lepiej o ich praktyczności i dobrem wykonaniu świadczy to, że w czasie jarmarków w Kamionce, pomimo, iż szkoła jest dość daleko od targowicy, zachodzą gosposie do szkoły, bądź po szaflik, bądź po konewkę, lub faskę i chętnie płacą za nie więcej, niż za podobne przedmioty, na targ przywiezione.

Z wyrobów stelmachskich, podziwialiśmy na wystawie wóz ciężarowy pomostowy, wzorowy wóz gospodarski, tarantas, wózek na resorach i faetonik otwarty, wszystko z wielką starannością i w dobrym guście wykonane. Z przedmiotów gospodarskich były: ekstyrpator o trzech lemieszach, ogartywacz do ziemniaków, ruchadło zwykłe i pług zwrotny, wreszcie taczki i sanie gospodarskie.

Wielką zasługę w założeniu, rozwoju i bez-ustannem opiekowaniu się szkołą, przypisać należy br. Stanisławowi Badeniemu, a sprężysta i fachowo ścisłe prowadzenie jej kierownikowi szkoły p. Maksymiljanowi Czyrniańskiemu.

Zatrzymaliśmy się dłużej przy organizacji szkoły kamioneckiej, bo jest ona taką, jaką być powinna i przy prowadzeniu nauki w innych warstatach kołodziejskich należałoby ją naśladować.

Przedewszystkiem przydałoby się to naśladownictwo powiatowemu warstatowi kołodziejskiemu w Toustem, gdyż mimo dziesięcioletniego blisko istnienia tego zakładu, nie zdołał on dotąd wywrzeć wpływu zbawiennego na przemysł kołodziejski swej okolicy i nie wydał zdolniejszych majstrów tego zawodu. Nauka praktyczna nie sięga tam po za pracę miernej stelmaszni i kuźni prywatnej i nie bywa prawie wcale nauką teoretyczną i nauką rysunków posiłkowana. To też wyroby, nadesłane z Toustego, nie dorównywały czystością, dokładnością i poprawnością linji wyrobom z Kamionki i Grybowa i usprawiedliwiły powziętą już w komisji przemysłowej uchwałę, aby zakład ten, zgodnie z życzeniem skałackiej rady powiatowej, gdzieindziej przenieść i nadać mu lepszą organizację.

Krajowa szkoła kołodziejska w Grybowie jest najmłodszem dzieckiem w szeregu szkół przemysłowych. Uczniowie, pracujący tam dopiero od niespełna półtora roku, nie mogli przystąpić do wyrobu przedmiotów, któreby ilością i jakością rozwinięty zakład kołodziejski reprezentowały, tem bardziej, że główne usiłowanie swe zwracał warstat dotychczas ku temu, aby sam siebie w potrzebne przybory zaopatrzyć; i te jednak przedmioty, które na wystawę sejmową przysłano, dozwalają sądzić że nauka praktyczna podjętą tam została w kierunku racjonalnym, a dobór materjałów, dokładność linij i ścisłość wykonania, świadczą o troskliwem jej prowadzeniu.

Szkoła Grybowska liczy 17-tu uczniów, a życzliwość i ofiarność, na jaką natrafiła u osób miejscowych i niezwykła gorliwość, z jaką zajął się jej sprawami obecny kurator szkoły, poseł Edmund Klemensiewicz, dozwalają rokować, że jest ona na drodze pożytecznego rozwoju.

Mamy jeszcze dwie szkoły, poświęcone obróbce drzewa, tj. szkoły stolarskie w Stanisławowie i Żywcu.

Różczka oliwna petersburgskich polityków.

Z powodu urodzin księcia Bismarka, uroczystości, z tego powodu odbytych Fridrichsruhe, a przedewszystkiem z tego, o czem rdzewiejący były kanclerz rozgadał się, niektórzy publicyści w Rosji upatrzyli pewne oznaki zbliżenia się Prus do Rosji tak dalece, że widzą oni, iż w Berlinie po upadku częściowym Capriviego i całkowitym Seidlitza, wpływ bismarkowców się wzmaga, a ci mają przeć do przywrócenia dawnych przyjaznych stosunków Rosji z Prusami. Swoją drogą fałszywe są te zapatrywania rosyjskich polityków, bo jakeśmy to już kilka dni temu w innym artykule zauważyli, w Prusach właśnie z wyjątkiem najbliższego sztabu starego Bismarka, nikt sojuszu z Rosją nie pragnie, ani też nikt w możliwość jego nie wierzy — nawet wielbiciele Bismarka, z daleka od niego stojący i bezpośredniego z nim związku nie mający wierzą, ale w wojnę z Rosją. Mimo to rosyjska publicystyka wyzyskała gadanie starego Bismarka na swoich urodzinach, a wyzyskała w ten sposób, jakby rzeczywiście z Berlina przyjazny wiatr zawiał ku Rosji, która jednak wcale się nie kwapi z wyciąganiem ręki i powiada: „dobrze — ale mi to wszystko jedno..“ Buńczuczne, pełne komicznej pychy, zarozumiałości i arogancji, jest odezwanie się w tej właśnie kwestji półurzędowej gazety *Now. Wrem*: „Jeżeliby rzeczywiście — pisze *Now. Wrem.* — okazały się pewne oznaki skłonności zbliżenia się do Rosji, to z tego punktu widzenia, z jakiego zapatruje się książe Bismark, nie znaczyłyby one nic. Zdaje się, że już przeszedł ten czas, gdy polityka Niemiec zdążała systematycznie po jednej wytkniętej drodze.

Od tej pory, jak ta polityka właśnie znajduje się pod wpływem zmieniającego się nastroju ducha Wilhelma II., dopuszczalne są w niej wszelkie skoki z jednego końca w drugi. Przy podobnych warunkach, rosyjskiemu dziennikarstwu bardzo trudno i niewygodnie wstrzymywać się od odpowiedzi na te, lub inne berlińskie umizgania. Znane powszechnie zamiłowanie pokoju przez rząd rosyjski i przez rosyjskie społeczeństwo, nakłada na nas (t. j. na dziennikarzy rosyjskich) obowiązek nie odrzucać takich pojednawczych kroków, lecz jednocześnie należy się obawiać, ażeby w Berlinie z tego, co my powiemy, nie tłómaczono sobie za wiele, bo w Niemczech publiczność do tego czasu nie oswoiła się z tą prawdą że Rosja nikogo nie potrzebuje, nikogo nie szuka i może się obejść bez wszelkiej cudzej pomocy, chociaż zawsze jest gotową do wyciągnięcia przyjacielskiej ręki, gdzie uznaje polityczną ważność rosyjskiej przyjaźni, nie żywiąc ukrytych zamiarów, aby ją wyzyskać dla swoich osobistych celów, niezgodnych z państwową powagą i narodowemi interesami naszej ojczyzny. Jeżeli w Berlinie ostatecznie przyjdą do przekonania, że przy takich warunkach, polityczny rozum każe iść za radami księcia Bismarka, ucieszy nas to i jesteśmy przekonani, że rząd rosyjski postara się o to, ażeby to nowe zbliżenie się do Niemiec nie dotykało w niczem tych rezultatów mądrej polityki rosyjskiej, zdobytych w ostatnich latach, a szczególniej podczas przeszłorocznej wiosny“.

Tak kończy *Now. Wrem.*, a tymczasem w Berlinie w sferach decydujących, ani się śni nikomu o zbliżeniu się Niemiec do Rosji [...] danie z-ś Bismarka, jest i pozostanie już tylko gadaniem.

Korespondencje.

Kair 30 marca.

(Wystawa obrazów. — Jeszcze z karnawału — Trochę statystyki. — Życie w klubach. — Gry).

(#) W tutejszym gmachu opery rojno teraz i gwarno — nie na przedstawieniach, które zawieszono, lecz na wystawie obrazów, urządzonej w kilku salach tego gmachu. Wystawa mieści w sobie około 200 dzieł sztuki, rozmaitych mistrzów pędzla, ołówka i pióra, Francuzów, Niemców, Włochów, Hiszpanów, Greków, nawet Czechów. W tematach przeważa oczywiście świat orjentalny, jakkolwiek nie brak bardzo wielu scen z życia europejskiego. Pierwszeństwo ogólnie przyznają portretowi, dziełu Mackarda, nagrodzonemu złotym medalem w Rzymie. Twarz kobieca, stanowiąca przedmiot tego dzieła, po-

ŁOPIANY.

Oburzył mnie widok potężnego łopianu, który rósł sobie w najlepsze, przygłuszając grupę kwiatów nikłych i bladych, a dla tego właśnie takich że on rozparł się brutalnie — on, gruby, cuchnący łopian.

Stokrocie czysta i wonny tymianek i słodka miodunka ginęły w jego cieniu; rosę porywały dla siebie szerokie liście obrzydliwca; tylko kurz wciskał się pod nie i pokrywał swą szarą krustą zgłuszonych. Nie dostrzegało stokroci oko nieuważnego przechodnia; woń tymianku nie mogła wzbić się w powietrze; nie znalazła drogi pszczoła do obfitego kielicha miodunki.

Zamierzyłem się laską na łopian, w chwili jednak, gdy cios zabójczy dosięgnąć miał już jego szarej, jakby pajęczyną omotanej głowy — ręka cofnęła się nagle i spadła bezwładnie ku ziemi.

Winien em wyjaśnić, dla czego

*

Kilka dni przedtem „zaniosło mnie“ na zebranie towarzyskie. Zgromadzili się tam ludzie różnego wieku, różnego stanu i różnej pozycji towarzyskiej, gwoli jednemu celowi: dla rozrywki.

Grano, śpiewano, rozmawiano — każdy na swój sposób starał się o bawienie siebie i innych.

W kąciku — zdala od tłumu rozigranego siedziało młode dziewczę, — delikatne stworzonko o przejrzystej cerze, rysach subtelnych, oczach niezwykle roztropnych i ożywionych.

Młodzież męska ledwie mimochodem od czasu do czasu zaszczycała ją chwilką rozmowy, banalnym komplimentem.

Była to grzeczność zdawkowa — dar łaski Dla czegoż łaski? Sądziłem zrazu, że w grę tu wchodzą może jakieś uprzedzenia towarzyskie.

Domysły moje były fałszywe. Stwierdziłem to rychło. Jedynym grzechem tej stokrótki w ludzkiej postaci było, że nie pociągała ku sobie, że nie umiała zwrócić na siebie uwagi w liczniejszem gronie.

Tkwiło w niej coś takiego, co w cień ją usuwało: owa skromność, owa cichość, owo nienarzucanie się oczom widzów, uszom słuchaczy.

Rój młodych mężczyzn brzęczał dokoła pulchnej brunetki, z owalną twarzą, ustami rozwartemi w ciągłym uśmiechu, oczyma błyskającemi zalotnie na wszystkie strony. Jej postawę i ruchy cechowała śmiałość, granicząca z impertynencją; gesty miała wyzywające, każde słowo kryło jakąś zagadkową poentę, każdy dźwięk śmiechu drgał samolubnem zadowoleniem z siebie samej.

Wysunęła się naprzód siłą próżności, żądzą tryumfu, cyniczną prawie pewnością siebie. Tem przyćmiewała towarzyszki, tem pociągała mężczyzn, niosących jej na zawołanie hołdy z ujmą niemal własnej godności.

*

Działo się na koncercie.

Między innemi umieszczono na programie dwie nowalje. Jak ongi rzymscy *Candidati* przed obywatelstwem *urbis sacrae*, stanęły one przed licznem gronem słuchaczy, w białych togach nowości — rzekłbyś — wołając: Wybierajcie!

Więc zjawiła się naprzód pieśń swojska, rzewna i powiewna, wysnuta z uczucia i do uczucia wymierzo[na] — utwór młodego kompozytora, co począł do[pie]ro pierwsze samoistne kroki stawiać na tem [po]lu.

Artysta [w]celał w nią całą naiwność młodzieńczej du[szy]. W jego pieśni bez słów i bez tytułu snuło [się] od początku do końca tęczowe pasmo miłości[;] na jego rozkaz struny fortepianu dźwięczały mi[ły] rozkoszny szept dziewczyny, która pierwszy raz wymówiła słowo: „Kocham“ — wymówiła w cieniu altany pośród bzów kwitnących, [t]ylko w maju; w tajemniczym półmroku wieczoru, kiedy to zlewają się w czarę cieniów resztki światła dziennego z promieniami gwiazd drżących i zadumanego księżyca..

Piosnka była, jak obrazek; malowała wszystko łagodnym pendzlem; konturów ostrych, zbyt wyrazistych unikając, łechtała fantazję tem niedokreślonem, niedośpiewanem „czemś“, które nakształt szańców otacza warownię piękna.

Umilkła... W audytorjum szept ozwał się głuchy; padło kilka oklasków; ktoś zawołał nawet: brawo!

Ogół publiczności, dyletancki, niedowierzający sam sobie, nie wiedział, jak się ma zachować.

Nazwisko autora było mu obce; utworu nigdzie jeszcze nic reklamowano.

Coś tam wprawdzie ozwało się w filisterskich d[usz]ach, gdy słuchały dziwnej piosnki — ale z „[now]ą firmą“ trzeba być ostrożnym.

Ni[e b]yło zresztą czasu do namysłu Zagrano drugą [now]ość.

T[o ju]ż całkiem co innego! To nie zagadka [...] wszystko jasne, jak na dłoni: tytuł wyraź[ny] „frapujący“, marka znana.

Doprawdy: to już całkiem co innego. Tam nie czułeś rutyny, tam forma ukorzyła się przed duchem, jak służebnica nędzna. Tam serce wynurzało się dla ulżenia swej tęsknocie, nie myśląc o tem, jak jego spowiedź przyjmą słuchacze.

Tu zaś kompozytor, biegły w swym zawodzie, wywinął się bardzo zręcznie od rzucenia najlepszej cząstki własnego „ja“ pod stopy publiczności.

Opanował ją od razu, szturmem i nie pozwolił opamiętać się ani na chwilę. Utwór jego był niezawodnie „majstersztykiem“, przypominał mi jednak ową pulchną brunetkę, zakochaną w sobie samej i dlatego uwielbianą przez otoczenie.

Bezmyślna jakaś kokieterja łączyła się z zuchwalstwem; w kunsztownem wielce powiązaniu tonów nie było wdzięku; nie było szczerości w melodji, iskrzącej się od *fioritur*, jak usta zalotnicy od perłowych ząbków; wymuszony „temperament“, poza — wyzierały z każdego tonu.

Snać jednak wiedział kompozytor, z kim ma do czynienia, wypuszczając tony na słuchaczy, jak zgonników na baranią trzodę...

Szalonej burzy oklasków nie było końca.

*

Znam ich obu. Pracują w jednem i tem samem biurze Banku agrarnego.

Ilekroć sprowadzi mnie tam interes — a bywam w banku często, jako adwokat w interesie mych klientów, — zastaję Feliksa zawsze nad stosem aktów. Zagrzebał się formalnie w pracy; nie poprzestając na czynności biurowej, zabiera papiery do domu i po nocach je obrabia. Nie dziwo zresztą; pragnąłby przy najbliższym awansie posunąć się o jeden mały szczebel w górę.

Jego towarzysz znacznie mniej zadaje sobie trudu. Pełno go w handelkach, kawiarniach, restauracjach, tingl tanglu. Zawsze jednak stroi minę poważną, zaaferowaną.

— Strach, — zwierzał się raz przedemną — ile mam do roboty! Nie dasz pan wiary! Cały ciężar biura spoczywa na mnie.

— A pan Feliks?

Uśmiechnął się ironicznie i wzruszył ramionami.

— Dobry chłopak, — bąknął po chwili — ale w banku dobroć nie wystarcza. Pracy nam trzeba, pracy! Ja naprzykład..

Wracał znów do punktu, skąd wyszedł, a mówił wszystko tonem takim, że jakkolwiek obeznany ze stosunkami, nieraz byłem gotów dać mu wiarę.

Dowiedziałem się, że p. Jerzy legendę o swem przeciążeniu pracą konsekwentnie wszystkim wszczepia. Nie zaniedba żadnej sposobności, aby ją powtórzyć temu, lub owemu. I legenda krąży z ust do ust, obiega wszystkie interesowane koła — śniadankowa legenda, przyjmująca się łatwo, na gruncie, a od nich użyźnionym przez kawior i porter. Słyszą ją ustawicznie przyjaciele i kuzyni dyrektora, zaś on sam dowiaduje się o zasługach Jerzego; wiadomo bowiem, jak ważliwi bywają na takie informacje dygnitarze bankowi.

Zeszedłem się raz w pewnem towarzystwie z głową Banku agrarnego. Z umysłu skierowałem rozmowę na najbliższy awans, by grubą rybę dobrze usposobić dla Feliksa. Zanim jednak miałem czas dokończyć rozpo[częte] zdanie, dyrektor przerwał mi je energicznie:

— Feliks — prawił — bardzo dobry chłopak. Ale u nas dobroć sama nie wystarcza. Nam trzeba pracy, pracy i jeszcze raz pracy.. C[o] tu

…yka, …do pewnego stopnia …rze żywe zajęcie. Nie… jej urządzenia był tak …groziła deficytem. Tem smutniejsze … komitetu, ponieważ marzono o czystym dochodzie. któryby dał się użyć na fundusz żelazny dla wzniesienia osobnego budynku wystawy.

Niedobór załatano dopiero tym sposobem, iż urządzono na zakończenie promenade koncert, a dochód, stąd uzyskany, nie zawiódł ocz kiwań.

Corocznie urządzane bale dla celów dobroczynnych już należą do przeszłości. Szereg ich rozpoczął się balem austrjacko-węgierskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy, który urządzono w hotelu Continental z ogromnym przepychem. Ciało dyplomatyczne uświetniło go swą obecnością prawie *in gremio*; przybyli również miejscowi dygnitarze, minister spraw zewnętrznych Tigrane pasza, a w zastępstwie naczelnego komisarza Porty Gazi Muktara paszy, jego zięć i adjutant.

Mniej świetny, ale więcej ożywiony był bal maskowy kolonji francuskiej. Odbył on się w amfiteatrze gmachu Opery, bardzo gustownie udekorowanym, a zgromadził cały świat i... półświatek kairski. Co się tyczy towarzystwa, to było ono istotnie dziwną mięszaniną najrozmaitszych warstw społecznych, od śmietanki aż do mętów. Trzy loże kedywa, z których z poza krat misternych przygląda się tego rodzaju zabawom jego harem, były tym razem puste. Dla ciekawych, „po czemu łokieć" nadmieniam, że loże płacono bardzo hojnie pierwszorzędne aż po 500 franków.

Grecy ostatnią noc zapustną obchodzą nie we wtorek, jeno w niedzielę. Na ich tegorocznej maskaradzie, urozmaiconej śpiewami patrjotycznemi, bawiono się również dobrze, a przyznać trzeba, że miała ona w sobie wiele oryginalności.

Maltańczycy wreszcie — szczególny ludek, mówiący odrębnym, z arabszczyzną pomięszanym, językiem — urządzili „kawał" zabawny, ale tylko dla ludzi o silnych nerwach możliwy do zniesienia. Około północy huczeć poczęło na ulicach Esbeckich. Pod przewodnictwem krzyża i mar z trumną, zawodząc parodję z pieśni kościelnych, odziani w arlekińskie szaty, tłumem niezliczonym wysypali się z domów. W trumnie spoczywał manekin, wcale wiernie imitujący nieboszczyka -- obraz karnawału, który wśród krzyków i gwizdań rozdzierających uszy, powierzono na rok cały mogile. Tak się bawią Maltańczycy!

Spuszczam zasłonę na inne karnawałowe figle kairskie i przechodzę do nieco poważniejszego tematu — do tańca cyfer.

Wedle urzędowych zapisków, przebywa obecnie w Egipcie około 90.000 obcokrajowców. Z tego przypada 8.000 na poddanych austrjackich. 1.000 na Niemców, 15.000 na Francuzów, 18.000 na Włochów, 37.000 na Greków, 6.000 na Anglików. Z poddanych austrjackich największego kontyngentu dostarczają terytorja, … ludność posługuje się językiem włoskim. … krajowcy, należący do wybranego towarzystwa, skupiają się dokoła klubów, których trzy Kair posiada: włoski, (*risotto*), angielski i kedywski. Ten ostatni jest ogniskiem złotej młodzieży.

Nie brak jednak innych przybytków rozrywki. Do niedawna cieszył się ogromną popularnością pewien lokal, w którym przygrywała kapela damska. Doszło jednak do wiadomości władzy, że pod muzykalną maską kryła się pewna specjalna muzykalność, nie używająca innych instrumentów, nad karty. Jaskinia gry została sromotnie zamknięta. Pewnego wieczora zaskoczył graczy jegomość, legitymujący się jako urzędnik policyjny, położył areszt na karty i rozsypane przed bankierem pieniądze, gości wyprosił a lokal opieczętował.

Nadobna sztuka szulerska kryje się odtąd po zaułkach, gdzie jej żaden z policyjników nie zaskoczy znienacka.

Sprawy sejmowe.

(Uchwalone zasiłki i subwencje dla instytucyj i korporacyj.)

Z uchwał budżetowych, które mogą zainteresować szerszą publiczność, podajemy — że Sejm przyznał następujące zasiłki i subwencje instytucjom i korporacjom:

I. Zasiłki dla zakładów dobroczynności: Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 900 zł.; szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach 300 zł.; dom ubogich i sierót w Krakowie 5.424 zł.: komitet ochronek w Krakowie 550 zł.: Towarz. ochronek chrześcijańskich we Lwowie 500 zł.: Towarz. miłosierdzia Opatrzności we Lwowie 1.200 zł.; Zakład im. Ziemiańskiego w Przemyślu 500 zł.; Towarz. weteranów z roku 1831 w Krakowie 2.700 zł., we Lwowie 1.800 zł.; Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych we Lwowie 1.000 zł.; ochronki lwowskie, do rozporządzenia Wydziału kraj. 1.000 zł.

II. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty:

Akademja Umiejętności w Krakowie 25 000 zł. Zakład głuchoniemych we Lwowie: a) na stypendja dla 70 wychowanków 8 400 zł, b) na utrzymanie zakładu 500 zł., razem 8.900 zł.

Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 400 zł. Zakład ciemnych 2.000 zł. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" we Lwowie 1.000 zł. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Krakowie 500 zł. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie, XIV. rata umorzenia pożyczki 100.000 zł., na budowę gmachu 7.000 zł.

Stypendja dla uczniów i uczennic seminarjów nauczycielskich i kursów przygotowawczych (do rozporządzenia rady szkolnej krajowej) 42 000 zł. Na internat nauczycielski Sióstr Nazaretanek w Krakowie stała subwencja (do rozp. rady szk. kraj.) 1.000 zł. Dla uczniów internatu przy seminarjum nauczycielskiem w Krakowie (do rozp rady szk. kraj.) 3.000 zł. Internat św. Jozafata we Lwowie, na utrzymanie 15 uczniów seminarjum nauczycielskiego w bursie (do rozp. rady szkolnej kraj.) 2.250 zł. Internatowi XX Zmartwychwstańców we Lwowie (do rozp. Wydziału kraj.) 4.500 zł. Na księdza Siemiaszki dom schronienia dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców 500 zł. Jedno stypendjum dla szkoły sztuk pięknych im. Matejki w Krakowie 1.000 zł. Na wydawnictwa polskich podręczników dla szkół średnich 2.000 zł. Na wydawnictwo ruskich książek szkolnych (do rozp rady szkolnej kraj.) 4.180 zł. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła" 500 zł. Dla czasopisma „Muzeum" 1.000 zł. Dla czasopisma „Kosmos" 400 zł. Zasiłek dla ruskiej gazety „Uczytel" do rozporządzalności Wydz. kraj. 500 zł. Zasiłek na utrzymanie wyprawy naukowej, pracującej w archiwum watykańskiem pod kierunkiem prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stanisława Smolki (III. rata z trzechlecia 1890 do 1892) 1.500 zł. Dla młodzieży, kształcącej się w naukach i sztukach, ryczałt (do rozp. Wydz. kraj.) 3.000 zł. Petycje, wniesione do tego działu Marcina Gużkowskiego, Karola Ziembickiego, Jana Kazimierza Olpińskiego, Alfreda Beera, Olgi Modzelewskiej, Sylwerjusza Saskiego, Fel. Wygrzywalskiego, Maryli Młodnickiej, Leonarda Aleksandrowicza, Jana Trusza, Aleksego Trusza, Antoniego Popiela, Romana Bratkowskiego St. Brzostowskiego, Pauliny Zakrzewskiej, Zygmunta Rozwadowskiego, Władysława Rossdorfera, przekazano Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia. Dla fundacji „Macierz polska" na wydawnictwo dzieł i perjodycznych pism ludowych 5.000 zł. „Macierz szkolna" dla księstwa Cieszyńskiego 500 zł. Dla Tow. „Proświta" na wydawnictwo dzieł ludowych 1.500 zł. Aleksander Barwiński, prof. seminarjum naucz. w Tarnopolu, na dalsze wydawnictwo historycznej bibljoteki 500 zł. Ks. Dłużyńskiemu, gr. kat. parochowi w Łapszynie, na wydawnictwa ruskie „Posłannyk" i „książeczki ruskie" 400 zł. Redakcja dwutygodnika dla dzieci „Dzwonek" 100 zł. Na stypendjum dla ucznia wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studjom w szkole operacyjnej 500 zł. Wydawnictwo dziełek ludowych we Lwowie (do rozp. Wydz. kraj.) 1 000 zł. Tow. „Przymierze braci" (Agudas Achim) (do rozporządzalności Wydz. kraj.) 300 zł. Tow. „Oświaty ludowej" we Lwowie (do rozporządzenia Wydziału krajowego) 1.000 zł. Towarzystwo „Oświaty ludowej" w Krakowie (do rozp. Wydz. krajowego) 1.000 zł. Tow. „Oświaty ludowej" w Tarnowie (do rozp. Wydz. kraj.) 100 zł. Tow. historycznemu we Lwowie na jego wydawnictwa (do rozp. Wydz. kraj.) 700 zł. Ryczałt na zasiłki dla burs, mieszczących ubogą młodzież polską i ruską, do rozporządzalności rady szkolnej kraj. 3 100 zł. Do tego działu wniesione petycje Tow. Bursy im. Stefana Batorego w Wadowicach, Zarządu bursy im. Kraszewskiego w Stanisławewie, Tow. Bursy przemyskiej, Tow. Bursy Adama Mickiewicza w Drohobyczu. Wydziału Tow. Bursy naucz. w Tarnopolu, petycja ruskiego Towarzystwa pedagogicznego, petycja ruskiej Bursy w Brzeżanach, Bursy św. Mikołaja w Przemyślu, Bursy ruskiej św. Mikołaja w Stanisławowie, ruskiej Bursy w Stryju, dwie petycje ruskiej Bursy w Tarnopolu i petycję Tow. „Szkolna pomicz" wnosi komisja przekazać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w granicach ryczałtu.

Dla stowarzyszeń akademickich ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Senatem akademickim 700 zł. Petycje: obywatelskiego komitetu opiekuńczego „Domu akademickiego", Wydziału Tow. Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, Tow. ku wspieraniu słuchaczów Wszechnicy, rygorozantów i auskultantów, ruskiego akademickiego stowarzyszenia „Watra" we Lwowie, odesłał Sejm do Wydziału krajowego do możliwego uwzględnienia w granicach ryczałtu. Towarzystwu im. „Adama Mickiewicza" na wydawnictwo pamiętnika 200 zł. Stowarzyszeniom rzemieślniczym we Lwowie i na prowincji, ryczałt do rozporządzenia Wydziału kraj. 1.100 zł.

Petycje Wydziału stow. „Jad Chazurim", stow. „Gwiazda" w Zaleszczykach, stow. krakowskiej młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda", stow. lwowskich rękodzielników „Gwiazda", stow. katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca" pod opieką św. Józefa w Krakowie, stow. rzemieślniczego „Gwiazda przemyska", „Gwiazdy" jarosławskiej, stow. „Skały" we Lwowie, „Gwiazdy" tarnowskiej, ruskiego stow. „Zorji" — odstąpił Sejm do możliwego uwzględnienia Wydziałowi krajowemu, w granicach ryczałtu. Zarząd główny Tow. pedagogicznego na lwowską kolonję wakacyjną, zgodnie z wnioskiem Wydziału kraj. 200 zł. Armhaus Antoni, nauczyciel szkoły pospolitej w Dajworze, w Krakowie, dodatek osobisty aż do osiągnięcia płacy 900 zł., 100 zł. Stowarzyszeniu „Przytulisko Polskie" w Wiedniu 100 zł.

Teatr polski w Krakowie — do rozporządzalności Wydziału krajowego 8000 zł. Teatr polski we Lwowie 24.200 zł. Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida" 7250 zł. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 zł. Konserwatorjum Towarz. muzycznego w Krakowie 2000 zł. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3000 zł. Towarzystwo „Harmonja" we Lwowie 300 zł. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" we Lwowie 500 zł. Tow. śpiewackie męskie „Bojan" jednorazowo 200 zł.

Petycje o subwencje i zasiłki na kształcenie się w muzyce i śpiewie wnieśli: Władysław Henoch, Juljan Cudziewicz, Felicjan Szopski, Józef Kucera, Karol Wierzuchowski, Roman Kwoczyński, Antoni Teodorowicz, Jan Borkowski, Józef Szymański, Salomea Kruszelnicka, Barbara Szultzowa, Wanda Radkiewiczówna, Bronisława Janowska, Jadwiga Wiśniewska, Amalja Zawistowska, Izabella Kozłowska, Zofja Hohenberger, Marja Kozłowska, Hermina Patkiewicz, Janina Turzańska, W… …górska Kornelja Strnad, Gabrjel Joachim…, Władysław Studnicki, Julja Piasecka, …ohus, Eugenja Strassern, Emilja Fuglewicz, …na Babecka, Franciszka Reicher, Emilja …ecka, Władysława Dąbrowska, Florentyna …elińska, Wanda Noskiewicz, Marja Rastawiec…, Władysława Kotłowska, Wacława Ziemiańska. Wszystkie powyższe petycje przekazał Sejm Wydziałowi kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia z kwoty 3000 zł., gdyby nabył przekonania, że między petentami są talenta istotne i wybitne, tudzież, że udzielona subwencja, ten cel, na który jest przeznaczoną, osiągnie.

Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie na budowę domu, jednorazowy datek do dyspozycji Wydziału kraj. 1000 zł.; dla szkoły sióstr Felicjanek w Uhnowie, jednorazowy datek 300 zł.

III. Utrzymanie pomników historycznych:

Utrzymanie biur konserwatorskich we Lwowie i Krakowie, sporządzanie i publikacja naukowych i urzędowych spisów pomników, znajdujących się w naszym kraju 3000 zł. Na restaurację kościoła parafialnego w Bieczu, II. połowa z przyznanych 5000 zł. 2500 zł. Na restaurację pomników Ostrogskich i Tarnowskich w katedrze tarnowskiej, II. połowa z przyznanych 2400 zł. 1200 zł. Na restaurację kościoła i grobu zasłużonych na Skałce w Krakowie, I. połowa z subwencji 4000 zł. 2000 zł. Badanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych dla zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 500 zł. Stała subwencja roczna dla muzeum narodowego w Krakowie 500 zł

IV. Na cele rolnictwa i górnictwa: Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie 15.525 zł, Szkoła wyższa rolnicza w Dublanach 51.161, Szkoła parobków w Dublanach 13.019, Folwark w Dublanach 17.670, Szkoła gorzelnicza w Dublanach 3.12…, Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie 48.745, Folwark w Czernichowie 11.364, Szkoły niższe rolnicze: w Horodence 12.996, w Jagielnicy 11.810, w Kobiernicach 13.448, w Uhersku (na założenie) 5 000, Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie 20.450, Krajowa szkoła uprawy lnu w Gródku 3 880, Szkoła weterynarji we Lwowie 3 114, Na wydanie atlasu geologicznego wraz z tekstem na rok 1892 2 5000, Towarzystwa rolnicze: we Lwowie 3.000, w Krakowie 3.000, Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie 400, Oddziałowi Czarnohorskiemu na dokończenie budowy schroniska w Żabiu (jak w r. z.) 100, Na badanie kraju, celem zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania 1.5…0, Na chemiczno-technologiczne studja przeróbki nafty i wosku ziemnego 800, Subwencja szkołom wiercenia i górnictwa naftowego 3.200, Na stację doświadczalną produktów naftowych 900, Na adaptację stacji doświadczalnej dla produktów naftowych 1.000, Na zalesienie wydm piaszczystych 1 905, Stypendja dla dwóch uczniów, którzy ukończyli wyższą szkołę rolniczą, na kształcenie się na nauczycieli szkół średnich 800, Na stypendja dla uczniów krajowej szkoły leśnictwa we Lwowie 2.300, Dla abiturientów tejże szkoły, wysyłanych na praktykę 800, Stypendja dla górników i uczniów szkoły wiertniczej 3.000, Dla „Kółek rolniczych" na koszta zakładania i lustracji 5 000, Krakowskiemu Towarzystwu gospodarskiemu na wydawnictwo *Tygodnika rolniczego* 500, Galicyjskiemu Towarzystwu leśnemu na wydawnictwo organu Towarzystwa *Sylwan* 100, Na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa 8.000, Na zakupno środków demonstracyjnych i instrumentów chirurgicznych dla nauczycieli wędrownych 400, Towarzystwo rybackie w Krakowie 250, Towarzystwo dla podniesienia uprawy tytoniu w Galicji 2.000, Na podniesienie gospodarstwa nabiałowego w Galicji 3.300, Dla krajowej komisji rolniczej, dla komisji naukowej i konferencji nauczycieli szkół niższych rolniczych (koszta podróży) 3.000, Na rozmaite zasiłki na podniesienie rolnictwa, do dyspozycji Wydziału krajowego, ale wyłącznie w porozumieniu z komisją dla spraw rolniczych 2.000, Na podniesienie hodowli bydła 15 000 zł.

V. Rozmaite wydatki. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30 000 zł. Na fundację wieczystą im. cesarza Franciszka Józefa I., corocznie 12.000 zł. Dotacja dożywotnia dra Franciszka Smolki 4.000 zł. Dotacja dożywotnia Oktawa Pietruskiego 5 000 zł. Dla księży unitów chełmskich, ich wdów i sierót 1.500 zł. Korosteńska Felicja, b. nauczycielka szkoły u PP. Klarysek w Starym Sączu. stały dar roczny z łaski 80 zł. Subwencja dla kolei Pałahicze-Tłumacz 2.000 zł. Związkowi ochotniczych straży pożarnych 2 000 zł. Koszta utrzymania sierót Marji, Amalji. Aleksandra i Teodora Wilków przez gminę Budapeszt 856 zł. Koszta utrzymania w Wiedniu sierót Marji i Pa…y Andruchów 530 zł. Julja Szaszkiewicz dar łaski 100 zł. Komitetowi obchodu sześciowiekowej rocznicy śmierci królowej Kingi w Starym Sączu 100 zł. Komitetowi budowy pomnika śp. Aleksandra hr. Fredry 100 zł. Pogorzelcom gminy Wielkopole — do rozporządzalności Wydziału krajowego przez radę powiatową w Gródku 100 zł. Komitetowi wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie z zastrzeżeniem zwrotu w razie przewyżki dochodów nad wydatki 1.000 zł. Koszta utrzymania Ignacego Garbaczewskiego z Wiednia do Knibinina, w zastępstwie gminy Puźniki 83 zł. Na pomoc dla dotkniętych nieurodzajem w r. 1891 100.000 zł.

Sejm.

(Posiedzenie wieczorne).

Lwów 8. kwietnia.

Początek posiedzenia o godz. 7. min. 35.

P. komisarz rządowy odpowiedział na interpelację p. Teliszewskiego w sprawie nowo wybranej rady powiatowej w Gródku.

Na interpelację, wniesioną przez p. Okuniewskiego w sprawie wrzekomych nadużyć starosty Lachowskiego w Zaleszczykach — odpowiada p. komisarz, że dla krótkości czasu zarzuty nie mogły być zbadane, zwłaszcza że ten starosta jest obecnie ciężko chory. P. komisarz zapewnił interpelanta, że zarzuty będą ściśle zbadane.

Nastąpił budżet „krajowego szpitala powszechnego we Lwowie" (spraw. p. Marchwicki), wydatki 215.876 zł., dochody 201.134 zł, niedobór do pokrycia z funduszu krajowego w kwocie 14.783 zł.

„Fundusz podatków" (spraw. p. Marchwicki) wydatki 4.414 zł.

„Zakład w Kulparkowie" (spraw. p. Wł. Kozłowski), wydatki 219.873 zł., dochody 177.080 zł., niedobór 42.793 zł.

Następnie przystąpiono do rozpraw nad budżetem „kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie" (spraw. p. Czyżewicz).

Izba przyjęła ten wniosek i uchwalono wydatki tego budżetu w kwocie 222.953 zł., dochody 185 530 zł., niedobór do pokrycia z fund. kraj 37.423 zł.

Budżet „funduszu podrzutków w Krakowie" wydatki 4.519 zł. dochody 1.619 zł. niedobór 2.900 zł. Uchwalono wszystkie budżety, jak wyżej wykazano.

Rub. XII. „wydatki na szupaśnictwo" (spraw. p. Szczepanowski) 27 000 zł.

Rub. XIII. „budowle wodne i melioracje" (spraw. p. Skałkowski) uchwalono wydatki w kwocie 240.961 zł.

Rub. XIV. „odsetki od pożyczek i umorzanie tychże" (spraw. p. Goldman) uchwalono 1,350.960 zł.

Przy budżecie „kraj. szkoły lasowej" we Lwowie (spraw. p. St. Jędrzejowicz), zażądał p. St. Stadnicki skreślenia 300 zł. dla docenta dla regulacji wód i melioracji. Po zgodzeniu się na to p. sprawozdawcy, kwotę tę skreślono i uchwalono budżet tej szkoły z niedoborem 8.895 zł., który ma być pokryty z funduszu kraj.

Przy budżecie „szkoły dublańskiej" była większa dyskusja.

Ostatecznie izba uchwala 200 zł. dodatku. Dyfinitywnie uchwalono wydatki tej szkoły zł. 51.365, dochody 17.463 zł., niedobór 33,698 zł.

Przy budżecie „szkoły parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach", uchwalono budżet wydatki 13.019 zł., dochody 2988 zł., niedobór 10.031 zł.

Przy budżecie „folwarku Dublany" uchwalono budżet dochody 17 415 zł., wydatki 17.670 zł., niedobór 225 zł.

Przy budżecie „szkoły gorzelniczej w Dublanach", uchwalono wydatki 3120 zł, dochody 1800 zł, niedobór 1320 zł.

Przystąpiono do budżetu „krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie". Uchwalono wydatki 48.745 zł., dochody 28.250 zł., niedobór zł 20.495.

„Folwark w Czernichowie" wydatki zł. 11.364, dochody 13.492 zł., niedobór zł. 2.128.

Przystąpiono następnie do budżetów szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach.

Budżety uchwalono według wniosków komisji.

Suma rubryki XV. wydatków wynosi 370.365 zł.

Rubr. XVI. „Wydatki dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu kraj." (sprawozdawca p. Chrzanowski), uchwalono w kwocie 178.330 zł.

Rubr. XVII. „Wydatki rozmaite", (sprawozdawca p. Scipio) uchwalono w kwocie 159.953 zł.

Dalej uchwalono bez dyskusji na podstawie sprawozdania p. Goldmana, budżety funduszów samoistnych.

W końcu uchwalono rubryki własnych dochodów fund. kraj. w sumie 937.104 zł.

Na tem, z powodu spóźnionej pory, zamknął ks. marszałek posiedzenie o godz. 10. min, 55 wieczór, — naznaczając następne na sobotę, godz. 10 rano.

* * *

(25 posiedzenie 3. sesji VI. perjodu).

Lwów 9. kwietnia.

Początek o godzinie 10. m. 30. Obecnych 80 posłów. Komisarz rządowy, hr. Łoś, odpowiada na interpelację p Kramarczyka w sprawie nauczycieli lwowskich. Interpelacja polega na mylnej informacji. Według artykułu 4 go ustawy z 2 go lutego 1885 roku liczba nauczycieli stosować się ma do liczby uczniów. Gdy liczba uczniów dojdzie do 80, w trzech po sobie następujących latach należy się postarać o drugiego nauczyciela etc. W r. 1891 uczęszczało do szkół lwowskich 4005 chłopców, powinnoby tedy być mniej nawet jak 50 nauczycieli stałych. Z końcem 1891 r. było w szkołach lwowskich czterdzieści dziewięć posad systemizowanych (z płacą 800 — 900 zł.) i 42 profesorów tymczasowych, bo tyle było klas nadetatowych, ale to dla tego, że zamiast 80, przeciętnie po 44 chłopców umieszczono w jednej klasie, z których wiele mieściło się w donajętych budynkach. Obecnie wykończono 3 budynki szkolne na 6 szkół a 2 budynki na pomieszczenie trzech szkół, od 1 września będą oddane do użytku. Możnaby więc pozapełniać sale młodzieżą do maksymalnej liczby 80, a klasy nadetatowe pozwijać — zaś nauczycieli nadetatowych pozwalniać. Tego rada szkolna m. Lwowa nie uczyniła, bo nie było to życzeniem reprezentacji miasta Lwowa, odznaczającej się wielką dla szkolnictwa i nauczycielstwa życzliwością i ofiarnością. W końcu i to podnieść należy, że gmina miasta Lwowa ponosząc wyłącznie koszta płac nauczycielskich, nie korzystała z prawa, zastrzeżonego ustawą, co do kreowania nauczycieli stałych młodszych — ale wszystkie posady stałe uchwalała z pełną płacą.

P. Wereszczyński odpowiada na interpelację p. Niedzielskiego w sprawie statutu organizacyjnego dla autonomicznych urzędników powiatowych. Wydział krajowy zażądał od wydziałów powiatowych przedłożenia opinji w tej kwestji. Ponieważ nie wszystkie wydziały powiatowe odpowiedziały na ten okólnik Wydziału krajowego, przeto dopiero na następnej sesji sprawa zostanie Sejmowi przedstawioną.

Następnie odpowiada mowca na interpelację p. Szczepanowskiego w sprawie okólnika co do towarzystw zaliczkowych udziałowych.

Wydział krajowy nie występował w swym okólniku przeciw tworzeniu lub istnieniu Towarzystw zaliczkowych, ale przeciwnie uznał je jako łącznik, uzupełniający brak autonomicznych instytucyj kredytowych między gminnemi kasami pożyczkowemi, a powiatowemi zakładami kredytowemi dla dostarczenia kredytu dla ludności rolniczej.

Wniosek p. Gorayskiego uchwalono bez dyskusji.

P. Żardecki wnosi o uchwalenie 200 zł. dla pogorzelców gminy Siemniów w powiecie łańcuckim. Izba uchwaliła nagłość. Wniosek odesłano do Wydziału kraj.

Nastąpił z kolei dalszy ciąg rozprawy budżetowej (sprawozd. p. Stan. Badeni).

Wniosek I. uchwalono.

Przy wniosku II. przemawiał p. Chrzanowski. Zabiera głos dlatego, że podniosły się głosy przeciw podniesieniu dodatków o 3 centy, a jednak głosy te w izbie i po za izbą są niesłuszne. Wszak wszystkie wnioski komisji są w organicznym związku; zresztą, skorośmy porobili wydatki, zwłaszcza na cele oświaty, nauczycielstwa, gospodarstwa — słowem — wzrost wydatków zwyczajnych jest wielki, to też komisja musiała przyjść z wnioskiem o podniesienie dochodów zwyczajnych. Wydatki nadzwyczajne pokryte będą pożyczką. To jest właśnie przewodnią myślą komisji, jest zasadą zdrowej, racjonalnej gospodarki Polemizuje z tym mowcą, który kombinację pożyczki z dodatkami nazywa finansowo niebezpieczną.

Owszem, finansowo niebezpieczną byłoby rzeczą, pożyczką pokrywać wydatki zwyczajne. Dług krajowy jest tego rodzaju, że w nikim wątpliwości, co do siły finansowej naszego kraju, nie wzbudzi. Komisja długo zastanawiała się i nad faktami i nad kombinacją — i nad chwilą obecną. Podwyższenie podatku o 3 centy da równocześnie Sejmowi wolną rękę do operacji na rok przyszły. Zresztą mowca konstatuje raz jeszcze, że tylko pokrywanie wydatków zwyczajnych dochodami zwyczajnemi jest zasadą zdrowej gospodarki finansowej (*Oklaski*).

Ks Marszałek oświadcza, że jest jeszcze 16 mowców zapisanych do głosu; prosi zatem, aby podali po kolei, czy są za wnioskami, czy też przeciw wnioskom komisji.

Przeciw wnioskom komisji oświadczają się pp. Madeyski, Stanisław Jędrzejowicz, Polanowski, Sapieha, Huryk.

Za wnioskami pp.: Abrahamowicz, Skałkowski, Męciński, Włodzimierz Kozłowski, Rutowski, Wojciech Dzieduszycki, Borkowski, Vivien, Barański, Wład. Koziebrodzki.

Madeyski (przeciw). Zaznacza, że argumenty, przytaczane przez mowców za budżetem, nie przekonały go. Nie sądzi, ażeby dodatek 3 centowy dał Sejmowi wolną rękę. Sądzi natomiast, że skoro wydatki są uchwalone — jest rzeczą obojętną, czy się prowizorycznie pokryje dodatkami — czy pożyczką. Rozumie zresztą różne argumenty, ale nie pojmuje, jak potrzebę nałożenia dodatku do podatku ma się argumentować oszczędnością? Mowca, polemizując z p. Szczepanowskim, twierdzi, że statystyka zajmuje się przeciętnemi typami — lepsza przy podatkach „praktyka, jak statystyka."

Mowca wychodzi z tej zasady, że tu są liczne wydatki, które dla przyszłości mają znaczenie, a tych nie powinno się pokrywać podatkami — ale pożyczkami. Wysokie dodatki osłabiają finansowe znaczenie kraju — gdyż każdy, kto wchodzi w operację finansową z krajem, będzie dokładnie badał, jak ludność jest obciążona.

Następnie polemizuje z br. Stanisławem Badenim. Oświadcza, że p. sprawozdawca ograniczył go tylko na W. Ks. Krakowskie, a nie pozwolił mu nawet udać się na Podgórz. Oświadczył bowiem p. St. Badeni, że dla tego przyjechał mowca z prymitywnem wrażeniem z prowincji, gdyż był tylko w Krakowskiem, gdzie dodatki indemnizacyjne wraz z krajowemi są niższe.

P. Madeyski oświadcza, że był również na Podgórzu i w innych okolicach, zatem odniesione wrażenie odnosi się do większej części kraju (*wesołość*). Głód i drożyzna przez przemilczenie zadawnieniu uledz nie mogą.

Mowca stawia poprawkę do 2. punktu wniosków komisji, aby nałożony był dodatek w dotychczasowej wysokości 36 ct.

P. Abrahamowicz polemizuje z p. Madeyskim, jakoteż w mowcami, którzy zabierali głos przy dyskusji jeneralnej. Kładzie nacisk na to, że nie należy sobie mówić „przebiedujmy" — my musimy żyć, egzystować i postępować naprzód! Jeden z mowców myśląc o naszych następcach, na nich chce przerzucić ciężar pożyczki, ależ im trzeba zostawić możność egzystencji. Dla naszej ludności zresztą, wśród której jest silny prąd domagania się wsparcia krajowego — potrzeba, aby i jej finansową siłą więcej pociągnąć do wydatków, wówczas i ona tem lepiej zrozumie, jak poważne ma kraj przed sobą zadanie. Im więcej stopniowo wzmagają się ciężary, tem zresztą lepiej. Nie przeczy, że owe 3 ct. są ciężkie i doniosłe, ale chętnie głosuje, gdyż te centy znaczą dla nas krocie, które ułatwią nam finansową operację na przyszłość. Co do swoich wyborców, to ufa, że gdy im wytłómaczy sprawę, to jak najchętniej zastosuje się do tej uchwały.

P. Polanowski nie jako finansista, ale jako gospodarz zabiera głos. Mowca wolałby, aby komisja była przyszła z jednym wnioskiem na pokrycie niedoboru, a nie z trzema, tj. podwyższenia dodatków, pożyczką i operacją finansową.

Zdaniem mowcy, dodatki nie mogą być podniesione, gdyż ani obszary dworskie, ani włościanie ciężarowi wyższemu podołać nie będą w stanie. Budżetowa przyszłość może zależną jest od tego, jak teraz postąpimy. Oświadcza się za wnioskami p. Madeyskiego.

Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do wyboru mowców generalnych.

P. Huryk dla sprostowania faktu, co do oświadczenia sprawozdawcy generalnego, p. St. Badeniego, iż mowca był za podwyższeniem dodatków. Prawda, — powiada mowca — ale w zamian za to, chciał zniesienia myt na drogach.

P. Włod. Kozłowski, wybrany jako generalny mowca za budżetem, oświadcza, że nie może oprzeć się urokowi, jaki wywarła na nim mowa p. Madeyskiego. Igrał on jak francuski markiz, który szermując szpadą, oświadcza niejako; mógłbym cię zabić, ale wspaniałomyślnie daruję ci życie.

Mowca zbija następnie szczegółowo zarzuty, podniesione przez p. Madeyskiego przeciw wnioskom komisji.

Naszym obowiązkiem jest, patrzeć w przyszłość, aby przygotować grunt następnym pokoleniom.

Nie przemawia przeciw inwestycjom, ale przeciw improwizacjom.

P. ks. Sapieha jako jeneralny mowca przeciw, łączy się najzupełniej z p. Madeyskim. Przypomina chwilę, gdy się raz pierwszy zebrał Sejm, gdy nam wolno było myśleć o kraju — i nieść mu pomoc Zastaliśmy kraj moralnie i ma-

---

…ego Jerzy! Cały ciężar biura spoczywa na jego …arkach. Strach, co on ma pracy...

— Przy śniadaniach i nocnych libacjach! — chciałem dodać, ale zdławiłem zbyt szczere słowa, nim na usta wbiedz mogły, bo i na cóżby się przydały?

Nad zasługami Feliksa odniosła tryumf blaga …zego.

*

Wszystko to, jak błyskawica, przemknęło przez głowę, w chwili, gdy laska moja spaść … jak topór, na szary, niby pajęczyną omo… łeb łopianu.

I cóż, dlaczego cofnąłem ją taż przed spełnieniem wyroku, który pomścić chciał czystą sto… wonny tymianek, pożyteczną miodunkę — …mione przez szkaradnika.

Tyle łopianów widać na grzędach życia ludzkiego, a przecie nikt im głów nie ścina, …wszem „wzrastają w łasce Boga i ludzi".

Niechże i ten polny brutal bezkarnie przy…usza to, co lepsze od niego, piękniejsze i szla…niejsze…

St. Rossowski.

...że ruderą. — Zapał ratowania kraju ... tak wielki, żeśmy zapomnieli o naszych środkach. Rząd tyle lat sam władał Galicją — ale pieniędzy nie dał. W r. 1865 był stan taki, że zwalono na nas $^{3}/_{10}$ pracy, a o pieniądze mieliśmy się sami wystarać. Nie zwątpiliśmy jednak — poszliśmy na pole inwestycji, bo chodziło nam, ażeby społeczne ciało nasze fizycznie i moralnie żyć mogło. Ale dziś nie pora do ...ych, którzy nas tu wysłali, odzywać się z wołaniem ofiary. Idźmy pożyczkami, ale nie upustem krwi z organizmu krajowego. Kwestję przerzucania ciężarów na przyszłość należy tak postawić, że to są ciężary, aby właśnie przyszłe pokolenia żyć mogły. Należy więc dla wnuków oszczędnie pożyczać, tak, ażeby pożyczki te przyniosły dodatni rezultat, nie zaś, by nas zniszczyły. (*Oklaski*).

P. Szczepanowski prostował niektóre twierdzenia, odnoszące się do jego wczorajszej mowy.

Hr. Stanisław Badeni przedewszystkiem zwraca się do p. Antoniewicza i ze stenogramem w ręku przekonuje go, że istotnie swoje *divide et impera* odniósł do Polaków. Zarzucił dalej p. Antoniewicz, że hr. Badeni piętnując pewną broszurę, gloryfikującą szyzmę i apostazję — zaszedł na pole policji i prokuratorji. Hr. Badeni konstatuje z całym naciskiem, że broszura ta, mająca na czele portret apostaty, niewątpliwie nadaje się dla prokuratora, ale i dla posła — i prawa mówienia o niej odbierać sobie nie pozwala. Treść tej broszury jest charakteru agitacyjno-politycznego. Tendencja ta nam wszystkim jest wstrętna. Stoimy na gruncie unji i bronimy jej — stoimy przeciw prawosławiu i będziemy je zawsze zwalczali. „I może to dobre — powiada mowca — że słowa te padły z ust człowieka, który od pierwszej chwili stał na gruncie interesów i praw Rusinów.“ (*Oklaski i brawa*)

Ta walka przeciw szyzmie i jej konsekwencjom — a za cerkiew i unję jest cechą sojuszu Polaków z Rusinami. Polacy warunków sojuszu dotrzymują i na tak długo zostaną w tym sojuszu, jak długo Rusini ze swej strony na tem stanowisku stać będą. (*Oklaski !*)

Wspominając o mowie Madeyskiego, oświadcza p. sprawozdawca, że obrachunek z nim uważa za wyrównany, a nawet pewną zwyżkę musi zapisać na swą korzyść. Z tej to nadwyżki chciałby skorzystać i p. Madeyskiemu odpowiedzieć (*Oklaski*).

Na jednym punkcie uważa się mowca za pobitego argumentami p. Madeyskiego t. j., że potrzeba mniejszej kwoty na zapłacenie procentów od pożyczki, aniżeli dla zapłacenia samej pożyczki (*Wielka wesołość*).

Nie niega kwestji, że im mniej się pożyczy, tem się mniej będzie winno.

Podniszone tutaj były zdania, że obecnie jest drożyzna, zatem nie można podwyższać dodatków. Ależ, panowie — powiada mowca — z powodu drożyzny nie można nałożyć wyższych dodatków, zaś, gdy są tanie artykuły żywności, to wówczas powiadają, że jest kryzis rolnicza i także podwyższać dodatków nie można. Musimy się ostatecznie zdecydować, kiedy właściwie można podwyższyć w razie potrzeby dodatki (*wesołość*).

Mowca wolałby, aby wniosek komisji przeszedł, bo lubi być w większości (*wesołość*); ale, jeśli pozostanie w mniejszości, to będzie miał to zadowolenie, że zaliczać się będzie do tych, którzy widzą swobodę w przyszłości nie w większych pożyczkach, ale w ich zmniejszaniu (*brawa i oklaski*).

P. Antoniewicz sądzi, że nie należało z jego stenogramu takiego czynić było użytku. Stenogram dopiero wydrukowany staje się własnością publiczną.

Następnie zwraca się do politycznej części mowy hr. Badeniego (wołania: to nie sprostowanie faktu).

Ks marszałek przerywa mowcy, żądając, by tylko fakty prostował.

P. Antoniewicz zaznacza, że Rusini nie pozwolą się nikomu mięszać do swych spraw. Zarzuca hr. Badeniemu, że on to sam postawił zasadę *divide et impera* mówiąc : *distingue*.

Hr. Badeni konstatuje: 1) że stenogram dostał od biura; 2) że Antoniewicz łaciny nie umie, ale on go uczyć nie będzie; 3) że strzała jego słów trafiła tam, gdzie miała, z czego jest kontent.

P. Kramarczyk wnosi imienne głosowanie, co się utrzymuje.

Nad kwestją porządku głosowania rozwinęła się dłuższa dyskusja.

Następnie przystąpiono do głosowania, głosujących 119.

W głosowaniu imiennem za wnioskami komisji, tj. za powiększeniem dodatków o 3 ct. głosowało 61, przeciw 58.

Za głosowali Abrahamowicz, Asnyk, St. Badeni, Balasits, Barański, Bobczyński, Borkowski, Chamiec, Chrzanowski, Czajkowski Alfons i Władysław, Czartoryski, Czyżewicz, Dębowski, Dzieduszycki Klemens i Wojciech, Fruchtmann, Gniewosz, Goldmann, Gorayski, Gross, Hoszard, Jaworski, Korytowski, Koziebrodzki Władysław, Kozłowski Włodzimierz i Zygmunt, Krynicki, Lange, Lenartowicz, Morawski, Merunowicz, Męciński, Micewski, Michalski, Niezabitowski, Pietruski, Pilat, Popowski, Puzyna, Rayski, Romanowicz, Rosner Gustaw, Rosenstock, Rutowski, Sawa, Schnell, Siemiginowski, Skałkowski, Słoneski, Smolka, Stadnicki Stanisław, Szczepanowski, Torosiewicz Emil i Mikołaj, Trzecieski, Tyszkowski, Vivien, Weigel, Wiktor, Zbyszewski.

Przeciw głosowali Antoniewicz, Badeni Kaz., Barabasz, Bobrzyński, Brykczyński, Chotkowski, Dunajewski Jul., Dworski, Dydyński, Gnoiński Jan i Wincen., Golejewski, Hamorak, Harasimowicz, Hordyski, Huryk, Jędrzejowicz Adam, Edward, Francisz., Klemensiewicz Stanis., Korol, Kowalski, Koziebrodzki Szczęsny, Kramarczyk, Kołaczkowski, Madeyski, Mandyczewski, Marchwicki, Midowicz, Mizia, Niedzielski, Olpiński, Palch, Paszkowski, Polanowski, Potocki, Potoczek, Raczyński, Rozwadowski, Rożankowski, Sala, Sapieha, Sawczak, Szypio, Sembratowicz, Sirko, Stręk, Szeliski, Tarnowski Stanisł., Teliszewski, Tyszkiewicz, Wereszczyński, Zoll, Żardecki, Żywicki.

II. i III. ustęp przyjęto bez dyskusji.

P. Rutowski przy ustępie IV. podnosi, że dopiero ten punkt mówi właściwie o przyszłości. Tu wskazane jest życzenie większej operacji finansowej, której plan ma ewentualnie Wydział krajowy opracować. Chciałby o drodze, jaką postępowaćby należało, słów kilka powiedzieć.

Rezolucja ta, zarówno w dosłownem brzmieniu, jak i intencji komisji ma szeroki zakres. Wypowiedziano tu nadzieję, że krajowi może przypadnie udział w podatkach państwowych na podstawie reformy. Steinbach obiecuje dać 20% z nadwyżki podatków kraju, ale pod warunkiem zrzeczenia się dodatków. Nadwyżkę tę oblicza minister na 2—4 miljony. To ma wystarczyć dla wszystkich krajów! Nie ma też na to co liczyć i trzeba myśleć samym o sobie. Inne źródło, są krajowe opłaty konsumcyjne. Tu jednak pobór podatku kosztuje tyle, iż ludność 2 razy tyle płaci, ile kraj ma pożytku. Żałować trzeba, że propinacja, jako monopol kraju, nie została wzięta w rachubę, jako najważniejsze źródło dochodów kraju. — Co do sprawy dodatków do podatków — to mowca bierze z dzisiejszej dyskusji asumpt, aby wadliwość całego systemu podatkowego wykazać.

Przyszła operacja finansowa musi być połączona z gruntowną reformą systemu podatkowego. Jak długo istotnego obciążenia gmin i powiatów najdokładniej nie znamy, tak długo sądy nasze będą tylko dorywcze.

Sądzi, że dziś kwestja konwersji mogła stanąć na porządku dziennym, wolałby, aby ta rezolucja IV. była dobitniejsza, ale myśli także, że Wydział krajowy sam uzupełni i rozszerzy jej zakres.

Jest przekonany, że gdy kraj nie będzie skąpił dla siebie, a będzie miał we Wiedniu energję i wolę, to moglibyśmy wiele osiągnąć, zwłaszcza na punkcie kolei i rzek. (Brawo.)

Badeni St. Zapewnia, że zdaniem komisji, Wydział krajowy ma całą swobodę, zastanowić się i wybrać najkorzystniejszą i najszybszą operację finansową.

Tak więc wszystkie wnioski komisji, w brzmieniu, przedstawionem przez referenta hr. Badeniego — a więc cała ustawa finansowa została uchwalona. Treści uchwał nie podajemy, gdyż przed kilku dniami podaliśmy je w artykule wstępnym *Dziennika Polskiego*.

Z kolei nastąpiło Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie uregulowania drobnej sprzedaży soli warzonki.

Komisja wnosi :

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z ministerstwem skarbu, co do objęcia przez kraj w 59 powiatach sprzedaży soli warzonki.

Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby w razie pomyślnego wyniku tych rokowań, bezzwłocznie przystąpił do objęcia sprzedaży soli w zarząd kraju, przyczem przestrzegać winien następujących postanowień: 1. Wydział krajowy przeprowadza organizację sprzedaży soli i zarządza nią przy pomocy wydziałów powiatowych; nie ma jednak prawa odstąpienia komukolwiek w przedsiębiorstwie ogólnego interesu sprzedaży soli. 2. Administracja sprzedaży soli ma być tak urządzoną aby o ile możności w każdej gminie istniały miejsca sprzedaży soli. 3 Cena jednego kilograma, czyli topki, soli ma być w każdej miejscowości stałą i nie może przewyższać jedenastu centów. 4. W miejscowościach, w których, według przeprowadzonych dochodzeń jest obecnie praktykowaną cena niższa od jedenastu centów, cena ta podwyższoną nie będzie. 5. Zarząd sprzedaży soli ma być administrowany oddzielnie od funduszu krajowego, tak, aby ani funduszu tego na straty nie narażał, ani też do przysporzenia zysków funduszowi krajowemu nie zmierzał. 6. Możliwe zwyżki zarządu sprzedaży soli będą użyte wyłącznie na utworzenie odpowiedniego funduszu rezerwowego, ewentualnie na dalsze obniżenie cen soli.

P. Kl. Dzieduszycki zwraca uwagę, że handlem solą zajmują się najubożsi — przekonany jest, że wnioski tych najuboższych nie dotkną i dla tego za niemi będzie głosował.

P. Teliszewski jest za tem, aby główniejsze magazyny soli były na stacjach kolejowych, byłoby to dla konsumentów dogodne — a zmniejszyłoby koszta.

P. Merunowicz konstatuje, że dziś różne towarzystwa, kółka rolnicze itd., zajmują się sprzedażą soli. Domaga się tedy rezolucja, ażeby tam, gdzie lokalna organizacja jest dobra, uwzględnić ją także

P. Kozłowski pragnie równoczesnego uregulowania handlu tanią solą bydlęcą. Wnioski komisji i rezolucje uchwalono.

Na wniosek p. Balasitsa, sprawozdanie komisji sanitarnej cofnięto z porządku dziennego. Książę marszałek odracza posiedzenie o godz. 2. m. 35. Następne posiedzenie wieczór o godz. $7^{1}/_{2}$.

* * *

Na wniosek p. Golejewskiego i hr Tarnowskiego, wszystkie petycje odesłane będą do Wydziału krajowego. Kwestja postawienia lub niepostawienia sprawozdania sanitarnego na porządku dziennym, wywołała dłuższą dyskusję, w której sprawę tę na razie „ubito“ postawiono ją bowiem na ostatnim punkcie porządku dziennego.

Z prowincji.

[F. L.] **Zaleszczyki** 5. kwietnia. (*Wielki jubel*). *Exultemus et laetemur!* Już wybory ukończone — i trzydziestu ojców miasta — już nazwiska ogłoszone. Jest szesnastu z Izraela — jak obyczaj każe stary — i czternastu jest *„conscripti — patres“* chrześcjańskiej wiary Wszystko poszło, jak po maśle — jak poprzednio umówiono — bez napitku i kiełbasy — starą radę odnowiono Były tylko pomarańcze — co pan Paweł ofiarował — z galanterji, lecz Broń Boże — aby kogoś tem kaptował. Pomarańcze, rzecz niewinna — pożądana dla ochłody — zwłaszcza w naszych Zaleszczykach — gdzie brak wielki dobrej wody. Mamy w radzie aptekarza — notarjusza, inspektora — księży, mieszczan i prawników — i jednego profesora. Gdzie prawnicy, ksiądz, profesor — nie ma marszów tam na lewo — tam dla miasta jest w sperandzie — pomyślności rajskie drzewo. W Imię Boże, nowa rado — raźno bierz się do roboty; niechaj pod egidą twoją — strzeli dla nas promień złoty ! „Aha, strzeli, ale piorun!“ — pan Piotr sobie pomrukuje — „żem do rady się nie dostał — każdy kiedyś to poczuje. — Chciałem miasto wam upiększyć — i porobić wam aleje — z tych najlepszych moich chęci — lada panper dziś się śmieje. Będzie kiedyś po szabasie — przyjdą kiedyś gorżkie żale — żeście memu burmistrzostwu — *unisono* urągali. — Taka świata jest zapłata — te objawy są wdzięczności — niech wam kodeks i recepta — pogruchocą wszystkie kości !“

Żółkiew 4. kwietnia. (*Godne naśladowania*). Tutejsza straż ochotnicza ogniowa „Sokoł“ rozwija się z dniem każdym nietylko w odnośnym zakresie bezpieczeństwa publicznego — ale nadto nie pomija sposobności podania ręki biedzie — a zwłaszcza maluczkim.

Dowodem tego, że za inicjatywą naczelnika p. D. i koncertanta p. S.. odbył się w dniu 2. kwietnia wieczorek, urozmaicony odczytem dr. M.: „Ruch mięśniowy (gimnastyka) i jego wpływ na zdrowie ludzkie“, następnie deklamacje klasycznych utworów, a fortepian i cytra wypełniły całość ku zadowoleniu wszystkich. Dochód, jak na stosunki miejscowe, nadspodziewany, przeznaczony został na zakupno książek dla biednej uczącej się dziatwy. Zastęp to niemały, sześcioklasowa szkoła żeńska pod kierownictwem SS. Felicjanek — szkoła męska i uzupełniająca przemysłowa liczy poważne grono kształcącej się młodzieży — którą Sokoły wspomogły. Bóg zapłać inicjatorom!

KRONIKA.

Czytelnikom naszym wiadomo już i z naszego zapisku i ze sprawozdania sejmowego, jak wspaniały dar złożył mistrz Matejko na rzecz kraju.

Znakomite dzieło przedstawiające „Konstytucję Trzeciego Maja“, znane publiczności lwowskiej z salonu, stało się dzięki ofiarności Mistrza własnością nas wszystkich.

Są czyny, o których niepodobna wspomnieć bez pewnego wzruszenia i do takich właśnie należy piękny czyn Matejki.

Imponuje nam hojność, z jaką ten czyn ów szlachetny mąż, składał mienie swe częstokroć ciężko zapracowane na ołtarzu dobra publicznego.

Jakkolwiek jednak sprawę traktować zechcemy, dar taki nigdy nie może być równie wspaniałym co do swej istoty, jak ofiarność mistrza, który składa dzieło nietylko swej pracy, lecz i swego geniuszu krajowi w darze. Matejko należy do rzędu tych geniuszów, które jak słońce rzucają blask na swe społeczeństwo, ale różnią się tem niestety od słońca, iż na szlaki ludzkości nie codzień stawia ich opatrzność. Geniusz jest chlubą swego narodu i swego wieku, a wiemy wszyscy, że gdy jeden geniusz ujdzie, długo czekać trzeba na jego następcę. Tem drogocenniejszym też skarbem dla narodu jest i geniusz i każdy z płodów jego natchnienia.

Matejko ofiarując genialne swe dzieło krajowi, wystąpił w dwoistej roli. Stwierdził on aż nadto dobitnie, jak gorąco kocha społeczeństwo, z którego się wywiódł, — spełnił czyn obywatelski z dobrej woli, jedynie dla zadokumentowania swej miłości ojczyzny. Nadto zaś złożył dowód, że jako mistrz nie uznaje kosmopolityzmu w sztuce — że miłość ojczyzny i miłość sztuki tworzą w jego wielkiem sercu jedną, nierozerwalną całość.

To też kraj powinien z czcią podjąć dar pomnikowy i czcią otoczyć szczególną nazwisko człowieka, który jako mistrz pendzla jest przedmiotem podziwu wszystkich społeczeństw cywilizowanych.

Lwów specjalnie tem większą winien żywić wdzięczność, stosownie bowiem do woli Mistrza, dzieło jego pozostanie na wieczyste czasy w obrębie naszego miasta.

Kończąc tych kilka uwag, nie możemy się powstrzymać od okrzyku, który w całym kraju niewątpliwie znajdzie odzew:

Cześć mistrzowi Matejce!

Wiadomości z dworu. Cesarz udał się w sobotę wieczorem do Monachium, celem odwidzenia księżny Gizeli, oraz męża jej, ks. Leopolda. Powrót nastąpi w przyszłą środę.

Arcyksiążę Albrecht uda się z końcem bm. w podróż inspekcyjną po Węgrzech.

Wiadomości osobiste. Dr. med. Karol Brenner osiadł stale w Stanisławowie.

Nekrologja. Józef Kamiński, obywatel m. Krakowa, zmarł tam d. 6. bm. — W Kozłowie, obok Buska, zmarł d. 6. bm. w 80 r. życia Klemens Bobrowski, weteran z r. 1831. Zmarły był właścicielem części dóbr Manajowa, w powiecie złoczowskim. — Eugeniusz Łodzia Brodzki, obywatel ziemski i porucznik rezerwy, zmarł w Bordujeni (w Rumunji) d. 4. bm., przeżywszy lat 29. Zwłoki nieboszczyka przywiózł d. 9 bm. pociągiem osobowym z Rumunji długoletni przyjaciel zmarłego p. St. Meliński, który umyślnie w tym celu udał się był na miejsce wypadku. Do Lwowa zjechała rodzina zmarłego z Warszawy. Zwłoki złożono prowizorycznie w jednej z kaplic kościoła OO. Bernardynów, a w poniedziałek d. 11. bm. po odprawionem o godz. 10. rano w kościele nabożeństwie, nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz Łyczakowski.

Kalendarz. Niedziela (10.): Ezechiela pror. — Wschód słońca o godzinie 5. minut 29, zachód o godzinie 6. minut 35.

Kalend myśliwski. Wolno polować na cietrzewie, głuszce, dropie i pardwy, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Uczczenie Matejki Królewską ofiarę krakowskiego mistrza uczciła nietylko najwyższa magistratura krajowa w sposób, w jaki czci tylko nadzwyczajne zdarzenia, ale i inne instytucje nasze Zakład im. Ossolińskich przesłał mistrzowi następujące wyrazy hołdu: Zakład narodowy imienia Ossolińskich podzielając uczucia [illegible] wdzięczności całego kraju, z powodu wspaniałego [illegible] jaki mu złożyłeś w ofierze, przesyła Ci dostoin[illegible]nie wyrazy hołdu i czci należnej. *Lubomirski*, [illegible]*ałecki.*

Oprócz tego o[illegible]ał Mistrz następujące dwa pisma dziękczynne [illegible]

Reprezentacja [illegible]wska zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół [illegible] pięknych, czcząc Twoją, dostojny Mistrzu, [illegible]jotyczną ofiarność dla kraju, przesyła Ci wyraz[illegible]ych gorących uczuć, jakiemi w tej chwili prze[illegible]ą dla Ciebie serca wszystkich wdzięcznych roda[illegible]

Reprezentacja

Przejęci d[illegible] podniesieni na duchu nową Twoją, a tak ws[illegible]łą ofiarą, jaką dostojny Mistrzu złożyłeś na o[illegible] kraju, my artyści malarze i rzeźbiarze lwow[illegible] szlemy Ci najgorętsze wyrazy czci, hołdu i p[illegible]

Augustyn[illegible], Barącz, Dębicki, Dykas, Kac[illegible] Grabiński, Harasimowicz Marceli [illegible]ler Makarewicz, Popiel Tadeus[illegible]ajkówna Aniela, Obst, Sozański, [illegible]

[illegible] następujące pismo: „W kronice szanow[illegible] z dnia 10. marca br. l. 70, umieściła szanowna Redakcja p. n. „Do wiadomości dyrekcji poczt“ korespondencję od „Kółka rolniczego“ w Łoszniowie, wedle której nadany przez to „Kółko“ na dniu 11. lutego br. przekaz pocztowy pod adresem: „Do Administracji *Niedzieli* i *Przewodnika Kółek rolniczych*“ zwróconym mu został dopiero na dniu 7. marca b. r. z uwagą: *„unter doppelter Adresse nicht gestattet — daher retour“*. Z dochodzeń, w tym kierunku przeprowadzonych, okazało się, że wspomniany przekaz nadszedł rzeczywiście na dniu 12. lutego b. r. do Lwowa; ponieważ jednak adresowanym był do dwóch zupełnie odrębnych administracyj, został przeto zaraz tego samego dnia na miejsce nadania, tj. do Mikuliniec, z wyżwspomnianą niemiecką uwagą — której umieszczenie odnośnym funkcjonarjuszom odpowiednio wytknięto — zwróconym. C k. urząd pocztowy w Mikulińcach — po otrzymaniu tego przekazu, zawiadomił zaraz przez posłańca „Kółko rolnicze“ w Łoszniowie, że przekaz ten nie mógł być we Lwowie doręczonym; „Kółko rolnicze“ jednak, mimo trzykrotnej awizacji, z powodów niewiadomych. przekaz, w mowie będący, dopiero na dniu 7. marca br. w ck. urzędzie pocztowym w Mikulińcach podjęło. Zawiadamiając szanowną Redakcję o faktycznym stanie rzeczy, pozostawia się Jej do woli odpowiedne sprostowanie w jednym z najbliższych numerów szanownego pisma umieścić, albo też żalącego się nadawcę wspomnianego przekazu stosownie zawiadomić. We Lwowie, 6. kwietnia 1892. *Gaberle.*“

Towarzystwo prawnicze, chcąc zaznajomić swych członków z projektem do nowej ustawy karnej, postanowiło urządzić szereg wykładów. Serję tę rozpoczął w piątek dr. Stebelski, wykładem, poświęconym ogólnym postanowieniom nowej ustawy. Przed licznem, a wykwintnem audytorjum prelegent uwydatniwszy zasady nowej ustawy, poddał krytycznemu rozbiorowi postanowienia prawne, odnoszące się do fundamentalnych podstaw projektowanej ustawy, skreślił różnice, między obowiązującą ustawą zachodzące, a w końcu przeszedł niemal wszystkie zagraniczne kodyfikacje. Wykład przyjęty został sympatycznie, prelegenta oklaskiwano, a na wniosek radcy dworu Zdańskiego, wyrażono mu podziękowanie.

Aprobata. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę, pod tytułem: „Ruska czytanka dla wyższych klas szkił serednych cast' I., ułożyw Aleksander Barwiński. W Lwowi. Nakładom funduszu krajowego“, w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego w szkołach średnich. Cena egzemplarza oprawnego 1 zł.

Jubileusz koronacyjny. Na uroczystość jubileuszową udadzą się do Buda Pesztu wszyscy ambasadorowie i posłowie zagraniczni, rezydujący we Wiedniu. Wiedeńska rada miejska oświadczyła się z gotowością wzięcia udziału w obchodzie. Nie ulega również kwestji współudział parlamentu, który przy koronacji w r. 1867 reprezentowanym był przez delegatów.

Pogłoska. Wczoraj po południu krążyły po bruku lwowskim pogłoski, jakoby prefektura paryska została wysadzoną przez anarchistów w powietrze. Pogłosce nadawała cechy prawdopodobieństwa ta okoliczność, że wyszła ona ze sfer giełdowych, zazwyczaj dobrze informowanych. Telegramy do tej chwili nie potwierdziły owej pogłoski; zawdzięcza ona może swe powstanie pomysłowości kogoś z grających na baissę.

Próba gaszenia ognia granatami ogniożerczymi mojego pomysłu, odbędzie się w przyszły poniedziałek 11. kwietnia o godzinie 4 popołudniu, w fabryce p. Makana przy ulicy Bema, na którą ma honor najuprzejmiej zaprosić

Odrowąż Wysocki (Zaczek).

Znany antysemita, profesor teologji na wszechnicy praskiej, dr. Rohling, mianowany został kanonikiem.

Działo się to w tramwaju W wozie tramwajowym, nie podzielonym na klasy, czyli w tz remizie powracało z dworca kolejowego do miasta kilkanaście osób. Obok dobrze wyglądającego obywatela miejskiego, usiadł zwykły chałatowiec. Nieszczęście chciało, że żyd zapomniał, czy też nie miał chustki do nosa, co do takiej złości doprowadziło pana ***, iż zawezwał interwencji konduktora i żądał od niego, ażeby na tablicy obok napisu „cygar palić nie wolno“. umieszczono dodatek, „czyszczenie nosa powinno się odbywać przy pomocy chustki“. Konduktor przyrzekł, iż żądanie to, zupełnie zresztą słuszne i uzasadnione, zakomunikuje dyrekcji.

Tramwaj lwowski nie może się jakoś zdecydować lepiej żywić swoje wynędzniałe konie, wyglądające jak szkielety. Nic nie pomagają słuszne zażalenia towarzystwa ochrony zwierząt, dyrekcja tramwaju zachowuje się zupełnie obojętnie, tak jakby ją to nic nie obchodziło W piątek o godzinie 3. po południu na ulicy Karola Ludwika naprzeciw Biura dzienników, wygłodzony koń nie mógł pociągnąć wozu nr. 13. Nic nie pomagał batog, koń nie ruszył z miejsca, aż wreszcie przyprzężono drugiego rumaka, także niebardzo ognistego i dopiero wtedy tramwaj potoczył się zwolna naprzód. Trwało to dłuższy czas, tak, że ruch tramwajowy musiał być wstrzymany, a setki publiczności przypatrywały się manipulacji tramwajowej, robiąc złośliwe uwagi na temat dręczenia zwierząt przez dyrekcję tramwaju.

Kronika brukowa. Wypadek z bicyklem, opisany w onegdajszym numerze, nie zdarzył się p. Leonowi Goetterowi, ale p. Zenonowi J., który odniósł tylko lekkie uszkodzenie cielesne.

Pożar. Z Bolechowa donoszą nam: Dnia 1. b. m. wybuchł pożar w zabudowaniach Herscha Türkla, który byłby niezawodnie zniszczył całe nasze miasto i tylko umiejętnemu kierowaniu małemi siłami ratunkowemi ocalenie miasta zawdzięczamy.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Pp Wincenty hr. Tyszkiewicz, rodem z Brukseli i Gutman Langsam, z Krakowa, uzyskali d 8. bm na krak. uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Jeszcze jeden małżonek poszukuje swej połowicy. Wczoraj zgłosił się do policji Jan Szymański, z zawodu cegielnik i prosił o wyśledzenie swej żony, która zabrawszy suknie i pościel, opuściła dom mężowski.

Plagiat? Profesor budapeszteński dr. Emeryk Pauer ogłasza dziś odpowiedź na bezimienną broszurę *„(Egy tudós Korifeus“)*, protestując przeciw zarzuconemu sobie plagiatowi. Pauer wzywa autora broszury, by zrzucił maskę anonima.

Dzień urodzin hr. Hartenau, obchodzono bardzo serdecznie ubiegłego wtorku w Gracu. Do willi Hartenau przysłano mnóstwo gratulacyj, wieczorem zaś w koszarach dominikańskich oficerowie 27. pułku piechoty urządzili bankiet na cześć swego komendanta. Zamierzony pochód z pochodniami został zaniechany na życzenie hrabiego.

Najmłodszy porucznik. Następca tronu pruskiego kończy w dniu 6. maja b. r. 10. rok życia. W myśl dawnego zwyczaju domu Hohenzollernów, książę zostanie w tym dniu wciągnięty w listę armji pruskiej w stopniu porucznika *a la suite*.

Redaktor wiedeńskiego dziennika *Fremdenblatt* Oskar Teuber, otrzymał od cesarza austrjackiego krzyż kawalera orderu Franciszka Józefa.

Wiadomości z dworu. Arcyksięstwo Franciszek Salvator i Marja Walerja, wyjadą zaraz po świętach Wielkanocnych na czas dłuższy do Włoch, celem pokrzepienia sił po dłuższej chorobie.

P. Józef Popowski, poseł do rady państwa i na Sejm krajowy — wypowiedział onegdaj w Kole literackiem mowę o polityce austro-węgierskiej na Wschodzie. Powiadamy mowę — nie odczyt — gdyż była to improwizacja, której tematem wymownym była karta rosyjska szkolna, świadcząca o zaborczości carów. Jakie są aspekta Rosji — o tem każdy, kto czytał znakomite prace p. Popowskiego, zapewne wie doskonale. W Azji celem jej Indje — Europa nęci Rosję prawym brzegiem Dunaju i Carogrodem. Zresztą znane to fakty! O wiele więcej interesującą częścią odczytu było wskazanie celów polityki Austro-Węgier na Wschodzie, wskazanie zagań, jakie mają Austro-Węgry w interesie własnym i cywilizacyjnym — a nawet w interesie samego Wschodu. Te cele połączył szanowny mowca ze stanowiskiem, jakie zająć powinni Polacy.

Dziś dla narodu polskiego nie ma nawet żadnego wyboru, a monarchja austro węg. zapewnia narodowości naszej swobodny rozwój. Toż dziś oparcie się Polaków o Austro-Węgry jest i naturalne i racjonalne. Ze swej strony austro-węgierska monarchja powinna stanąć na czele polityki wschodniej z uwzględnieniem warunków, gwarantujących rozwój pojedynczych narodów.

Mowę swą wygłosił p. Popowski wobec bardzo licznie zgromadzonej publiczności, która nagrodziła go oklaskami.

Następnie wśród członków Koła, już po odczycie odbyła się ożywiona dyskusja nad poruszonym tematem.

Mistrz Matejko — jak donosiliśmy — złożył arcydzieło swego pędzla, „Konstytucja Trzeciego maja“ — w darze krajowi. Wydział krajowy obraz ten przyjął i postanowił go umieścić w sali tak zwanej marszałkowskiej, obok „Unji lubelskiej“. Sejm na wczorajszem posiedzeniu wynaził mistrzowi za ten cenny dar najserdeczniejsze podziękowanie. Wczoraj szym pospiesznym pociągiem Matejko w towarzystwie sekretarza swego p. Gorzkowskiego i dra Korczyńskiego, który z szczególną troskliwością czuwa nad zdrowiem mistrza, odjechał z powrotem do Krakowa. Odprowadzali go na kolej członkowie lwowskiej reprezentacji Towarzystwa sztuk pięknych, pp.: Bełza i Młodnicki z córką, tudzież członek towarzystwa inżynier Stefan Szeliga Łyszkiewicz i p. Penther, syn znanego malarza i znakomitego restauratora obrazów.

Kto winien? Na trzecie z rzędu przedstawienie dramatu konkursowego „U kolebki narodu“ sprzedano wczoraj w kasie teatralnej:

lóż parterowych i I-go piętra **3**, II go piętra **1**, III go piętra **1**, foteli **21**, krzeseł I. rzędnych **25**, II go rzędnych **24**, na I. balkonie **2**, na II-gim **3**, na III-cim **8**, na galerji **2**, miejsc stojących na parterze **2**, na III-cim balkonie **2** i na galerji **13**!!!

Czy potrzeba może dalszych komentarzy i dowodów, kto winien?

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły na wspomożenie pogorzelców w Grdku 800 zł,, a dla pogorzelców w Żydaczowie 500 zł.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura w tym czasie była + 12·3°C., najwyższa + 21·2°C., najniższa + 2·0°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni, co do siły mierny (2—3); średnia temperatura doby około + 5·0°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 65 proc.; opadu nie będzie.

Ofiary rokoszu. Wiarogodni korespondenci dzienników angielskich twierdzą, że podczas ostatniego rokoszu w Mongolji, wojska rządowe chińskie wzięły do niewoli około 10.000 powstańców. Z tych 500 żywcem spalono; przeszło 9000 ścięto. W prowincji Ching Chang wpadło w ręce wojska 1300 powstańców; i tu spalono 500 żywcem, 800 ścięto.

Beatyfikacja. Piszą z Rzymu: W liczbie beatyfikacyj, rychło się spełnić mających, znajduje się beatyfikacja Marji Krystyny sabaudzkiej, królowej neapolitańskiej. Mniej zaś dojrzałą, bo świeżo dopiero rozpoczętą, jest sprawa zapisania w poczet błogosławionych Karola Emanuela IV., króla sardyńskiego. Są to więc dwaj nowi członkowie panującej we Włoszech dynastji sabaudzkiej, którzy mają wstąpić na ołtarze katolickiego świata. Postulatorem sprawy wielebnej Marji Krystyny jest książę De Cesare. Co zaś do Karola Emmanuela, chodzi dopiero o dowiedzenie bohaterskiego stopnia jego cnót i prawdziwości cudów, za jego przyczyną sprawionych. Jezuici, do których zgromadzenia wstąpił świątobliwy monarcha, ogołocony przez rewolucję francuską, gorliwie się zajmują tym procesem. Karol Emmanuel, pozbawiony królestwa, znajdował się w Rzymie dnia 29. kwietnia 1803, pospołu z żoną Marją Teresą i z córką Marją Beatrixą, późniejszą księżną modeńską, na uroczystem błogosławieństwie, danem przez Piusa VII. w kościele NPM. *in Cosmedin* na placu *Bocca della Verità*, w gronie 21 kardynałów i papieskiego dworu. Tam to podobno uczuł po raz pierwszy powołanie do zakonnego życia, które okoliczności pozwoliły mu następnie przyprowadzić do skutku. Odbył nowicjat przy kościele św. Jędrzeja na Kwirynale, gdzie leży św. Stanisław Kostka. Grób jego znajduje się kaplicy, przytykającej do Stanisławowej. W rozbiórce staroświeckiego nowicjatu Jezuitów, cela Karola Emanuela uległa zniszczeniu.

„Opieka szkolna“ w Poznaniu. Ogłoszone zostało pierwsze sprawozdanie „Opieki szkolnej“ w Poznaniu, tj. komitetu, który kieruje nauką prywatną języka polskiego w Wielkopolsce. Z zadowoleniem należy zaznaczyć, że dziatwa chętnie garnie się do nauki języka ojczystego, bo na 2468 dzieci polskich i za polskie uznanych, tylko 103 na naukę nie uczęszczało. W każdym tygodniu było lekcyj 99, za które „Opieka“ płaciła 99 marek za tydzień. Wydatki „Opieki szkolnej“ mają być pokrywane przez dobrowolne składki. Zbieranie składek odbywa się w sposób następujący: Każdą parafję podzielono na kilkanaście, lub kilkadziesiąt okręgów, dla każdego zaś okręgu wybrano osobnego męża zaufania, który z umyślnie w tym celu drukowaną książką składkową chodzi od domu do domu, osoby zobowiązujące się do regularnych składek zapisuje i składki odbiera. Składki, zebrane przez mężów zaufania odbierają skarbnicy parafialni i oddają skarbnikowi głównemu, który za asygnacją prezesa „Opieki“ i wizą prezesa parafialnego miesięcznie wypłaca nauczycielom honorarja. Stan kasowy przedstawia się jak następuje: dochody 2883·15 mr.; wydatki 2461·04 mr., pozostaje na rok przyszły 491.81 marek.

Korespondencja redakcji. W. pani M. we Lwowie. Spóźnione.

P. W. Kasparek w Samborze. Otrzymane dokumenty wyszlemy do Sofji naszemu korespondentowi.

Koło pań. Pierwsze ogólne zebranie „Koła pań“ odbędzie się dziś w niedzielę w sali „Sokoła o godzinie 3. popołudniu.

Zarząd „Czytelni kolejowej“ urządza w niedzielę dnia 10 kwietnia w lokalu własnym l. 26 ulica Gródecka wieczorek humorystyczny na który członków czynnych i wspierających, się zaprasza. Początek o godz. 7. wieczór.

Sprostowanie. Bardzo uprzejmie upraszamy Szanowną Redakcję o łaskawe sprostowanie, że przy poświęceniu chorągwi naszej występowała p. Karolina Hexlowa, a nie jak to mylnie wydrukowano p. Henslowa. Lwów 9. kwietnia 1892 roku.

Łukawski
przeł.

Z „Lutni“. Próba przedkoncertowa jeneralna z pełną orkiestrą, tak wspólnych chórów Towarzystwa muzycznego i „Lutni“, jak solistów, odbędzie się w poniedziałek 11. bm. o godzinie 6. w sali Towarzystwa muzycznego na którą tylko czynni członkowie obu wymienionych Towarzystw mają wstęp wolny.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś w niedzielę popołudniu o godz. pół do 4 „Krakowiacy i Górale“, obraz ludowy ze śpiewami i tańcami w 3. aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karpińskiego; wieczór o godzinie 7 po raz czwarty „U kolebki narodu“, dramat z dziejów mitycznych w 5. aktach Adama Bełcikowskiego, uwieńczony drugą nagrodą na konkursie krajowym; jutro w poniedziałek przedstawienie rozpocznie „Partja pikiety“, komedja w 1. akcie z francuskiego przetłumaczył L. Nowakowski; nastąpi „Wujaszek Alfonsa“, komedja w 1. akcie Stanisława Dobrzańskiego; zakończy po raz piąty „Rycerskość wieśniacza“, („*Cavalleria rusticana*“), opera w 1. akcie Mascagni'ego. Nowa wystawa, nowe dekoracje. Chóry i orkiestra wzmocnione; we wtorek „Na łasce zięcia“, komedja w 4. aktach T. Barier'a i L. Thibout'a, z panem Fiszerem.

Z kolejnictwa. (*O ostatnich wypadkach w r. 1890 na austrjackich zachodnich kolejach państwowych, napisał Jan Szczepaniak, inżynier*). Książka ta mieści w sobie wykład, wygłoszony przez autora d. 4 marca br. na tygodniowem zgromadzeniu Towarz. politechnicznego we Lwowie. (Odbitka z *Czasopisma politechnicznego*), Lwów 1891 w 8 str 21 z 2 cynkotypiami w tekście i 1 tablicą in fol., cena 40 ct. we wszystkich księgarniach: główny skład w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie).

Po wyliczeniu 8 wypadków na kolejach państwowych w obrębie dyrekcyj ruchu we Wiedniu, Insprnku, Pilznie i we Villach i po wyjaśnieniu ich przyczyn według protokołów, podał autor teoretycznie i praktycznie rozwinięty krótki rys budowy kolei Arulańskiej i kolei Franciszka Józefa. Po zestawieniu hydrograficznych pomiarów i opadu atmosferycznego miejsca wypadku w Czechach, zakończył autor niniejsze dziełko, życząc przeprowadzenia racjonalnej organizacji służby gospodarstwa wodnego i założenia wodnych stacyj obserwacyjnych, połączonych telegraficznie z urzędami kolejowemi.

Książka p. Szczepaniaka, oparta na gruntownych studjach i opracowana z głęboką znajomością, silnie zajęła koła fachowe. Czytelnikom naszym przypominamy, że p. Szczepaniak jest autorem pracy o „Tramwaju parowym we Lwowie“, która wydana została w r. 1890 i również żywe obudziła zajęcie.

Przeciw naturalizmowi. Znany nowelista Piotr Lotti wygłosił w dniu 7. bm. wstępną swą mowę w akademji paryskiej. Wystąpił w niej bardzo ostro przeciw naturalizmowi, co wywołało tem większą sensację, że kontrkandydatem Lottiego był Zola.

O sztuce teatralnej. Znany Józef Giacosa, autor głośnych sztuk wierszem, miał d. 31. zm. w Kolegjum rzymskiem konferencję o teraźniejszej sztuce teatralnej. Dowodził, że dawniejsze zadanie sztuki tej, polegające na ogłaszaniu i oddawaniu plastycznie nowych objawów umysłowych i prądów obyczajowych i politycznych, spełniane jest obecnie przez dziennikarstwo. Pióro dziennikarza zastąpiło w części pióro komedjopisarza i dramaturga, oraz wierny onego komentarz, grę aktora. Panujący obecnie na scenie naturalizm ścieśnił teatralną sztukę, zamiast ją rozszerzyć. Podług oryginalnych i śmiałych poglądów p. Giacosy, dzisiejsza sztuka teatralna nosi w sobie zaród śmierci. Za sto lat żaden z dzisiejszych utworów teatralnych nie zostanie; Sardou, Dumas syn, Augier, pogrzebani będą na zawsze. Królowa i mnóstwo pań wyższego towarzystwa — bo żywioł żeński przemagał — obecne były tej rozprawie ulubionego wierszopisa i obrońcy kobiet.

Teatr ruski. W niedzielę 10. b. m., w kasynie miejskiem odbędzie się przedostatnie przedstawienie ruskiego teatru. Ku uczczeniu jubileuszu 25-letniej twórczości kompozytorskiej Mikołaja Łysenki, daną będzie „Rizdwiana nicz“, opera w 5 odsłonach. Na zakończenie wielka apoteoza, oświetlona sztucznemi ogniami.

Teatr.

(*„U kolebki narodu“, dramat z dziejów mitycznych Adama Bełcikowskiego.*)

„Gdy żąda się od dyrekcji wiele, trzeba przyznać, że i my, publiczność, jesteśmy obowiązani, dać poparcie jej usiłowaniom.“ — Słowa te padły wczoraj w południe z trybuny sejmowej na której sprawozdawca komisji budżetowej, Stanisław hr. Badeni, uzasadniał, imieniem tejże komisji, kwestję udzielenia rocznej subwencji lwowskiemu teatrowi. Na kilka chwil przedtem, na tem samem miejscu Jego Magnificencja p. rektor uniwersytetu, profesor procedury cywilnej, dr. Balasitz domagał się, by w teatrze grano nowe sztuki, przeważnie polskie.

Tak mówiono w Sejmie.

Wieczorem powtórzono po raz trzeci konkursowy dramat, utwór znanego pisarza, pracującego od lat dwudziestu z okładem na niwie literatury scenicznej. Nie szczędząc czasu, ni kosztów, dyrekcja wystawiła rzeczony utwór z całym pietyzmem, który zyskał niepodzielne uznanie ze strony prasy.

I po raz trzeci z rzędu sala teatralna świeciła pustkami.

Smutna rzeczywistość dziwne niekiedy zwykła tworzyć kontrasty z najwznioślejszą teorją.

O poprawnej grze artystów w tem przedstawieniu nie piszemy tym razem, nie chcąc ściągnąć na siebie potępienia ze strony zasłużonego na innem polu autora „Zbrodniarza.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

XV. losowanie $4^1/_2$% kraj. listów zastawnych odbyło się dnia 1. kwietnia 1892.

Serja I. na **50** zł. nr. 30 149 204 295 318 422 445 495 552 611 670 745 777 903 939 1051 1092 1126 1168 1268 1325 1383 1401 1420 1466 1496 1523 1537 1555 1568 1591 1628 1780 1863 1967 2221 2275 2281 2305.

Serja II. na **100** zł. nr. 946 1014 1191 1474 1593 1682 1967 2145 2229 2281 2537 2763 2769 2867 2940 3261 3688 3716 3995 4086 4122 4330 4520 4622 4 73 4832 4909 5088 5105 5115 5427 5441 5534 5547 5585 5610 5650 5782 5974 6080 6234 6509 6513 6533 6716 6869 6882 7006 7149 7163 7343 7353 7438 7477 7566 7641 7697 7826 8110 8132 8543.

Serja III. na **500** zł. nr. 71 223 371 410 6 6 669 838 968 1327 1414 1494 1638 1819 1868 1881 1920 2019 2079 2207 2329 2352 2396 2461 2526 2592 2652 2837 2941 2956 2992 3138 3423 3736.

Serja IV. na **1000** zł. nr. 108 160 350 420 450 451 688 745 852 862 907 1260 1302 1303 1379 1403 1471 1603 1621 1825 1827 1881 2199 2330 2481 2501 2711 2749 2772 2905 3035 3432 3476 3715 3728 4105 4112 4149 4295 4325 4562 4593 4679 4761 5110 5228 5313 5367 5421 5480 5775 5978 6000 6219.

Serja V. na **5000** zł. nr. 178 179 401 405 406 407 536 609 610 641 643 752 708 714 715 727 755 774.

Listy wylosowane płatne są 30. czerwca 1892.

Sprawozdanie tygodniowe izby handlowej i przem. o cenach zboża i produktów we Lwowie od 26. marca do 2 kwietn. 1892 roku bez opłaty akcyzowej Pszenica 10 50 do 10 30 żyto 8·85 do 9·25, jęczmień browarny 7 — do 7 35, pastewny 6·25 do 6 50, owies 7 20 do 7·65, hreczka 9·25 do 10·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do—·—, nowa 6 50 do 6·70, groch do gotowania 9·— do 10·50, pastewny 6·50 do 7 50, fasola 7·25 do 7·50, bobik 6·50 do 7 25, wyka 5·75 do 6.25, koniczyna 50·— do 75 —, koniczyna szwedzka —·— do —·—, anyż rosyjski —·— do —·—, anyż płaski —·—, do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy 10 50 do 11 50 letni —·— do —·—, rzepak nowy —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·—do—·—, chmiel na jesień —·— do —·—, nafta zwykła —— do —·—, salonowa —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procent. gotowy kontyngentowany z podatkiem konsumcyjnym 52 50 do 52 60.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszy banku krajów koronnych, odbyte dnia 8. b. m. w Wiedniu, udzieliło absolutorjum radzie zawiadowczej i przyjęło wniosek co do rozdziału czystego zysku. W myśl tych wniosków wypłaconą zostanie od każdej akcji superdywidenda za rok zeszły w kwocie 1 zł, tak, iż cała dywidenda wyniesie 11 zł. od akcji.

Dla powiększenia specjalnej rezerwy wyznaczono 500.000 zł., a 222.023 zł przeniesiono na rachunek roku bieżącego.

Ostatnie wiadomości.

Polit. Corresp. pisze: Wobec pogłosek o bliskiem ustąpieniu jenerała Belimarkowicza, utrzymują sfery, zbliżone do rejencji, iż wiadomość ta jest mylną.

Jak się dowiaduje *Thorner Presse* z „kompetentnego źródła“, cesarz niemiecki nie przyjedzie do Torunia.

Królowa niederlandzka, Emma, wraz z córką królową Willhelminą, przybędzie w końcu maja do Berlina, w celu odwidzenia dworu tamtejszego. Kilku ministrów towarzyszyć jej będzie, a okoliczność ta doprowadza na domysł, że podczas bytności królowej toczyć się będą jakieś układy. Zdaniem niektórch głosów, chodzić ma podobno o przyłączenie się Holandji do potrójnego przymierza. Z wersją tą atoli nie zgadza się wiadomość, według której hrabia Caprivi zaraz po Wielkanocy wyjeżdża za urlopem do Karlsbadu na kurację. Następnie kanclerz ma podobno na czas dłuższy udać się na wieś.

Nowosti, bardzo rozentuzjazmowane dla myśli nawiązania dobrych stosunków z Niemcami rozważają w jednym z ostatnich numerów także ewentualność porozumienia z Austrją. Jako jedyny środek do osiągnięcia tego celu uważa rosyjski dziennik akcję, zmierzającą do zneutralizowania półwyspu Bałkańskiego i obsadzenia na nowo tronu bułgarskiego. Odpowiadałoby to ogólnym zarysom kierunku polityki rosyjskiej. Zresztą — dodają *Nowosti* — dawniejsze uprawnione rozdrażnienie przeciwko bałkańskiej polityce Austro Węgier ustąpiło już dawno, a jego miejsce zajęło zimne rozważanie sytuacji. To zimne zastanowienie się właśnie powinno było naprowadzić *Nowosti* na myśl, że trudno jest dyktować warunki porozumienia wtedy, kiedy się go jednostronnie życzy i projektuje i to jeszcze warunki tak niewykonalne. Projekt obalenia księcia bułgarskiego rzuca odpowiednie światło i na owo „zneutralizowanie półwyspu“ w duchu życzeń rosyjskich.

Dz. Warsz. pisze w korespondencji z Petersburga co następuje: „W Petersburgu rozeszła się pogłoska, jakoby w tych dniach odbyło się posiedzenie osób wpływowych i że na sesji tej była mowa o zawarciu traktatu handlowego z Niemcami. W rzeczywistości posiedzenie takie nie odbyło się wcale i w ogóle kwestja zawarcia traktatu handlowego nie była wcale brana pod uwagę. Pogłoska powyższa jest zręcznym manewrem spekulantów giełdowych na zwyżkę.“

Daily News dowiadują się ze Stambułu pod datą 5. b. m.: Ukończone śledztwo wstępne w sprawie zamordowania Wulkowicza wykazało, że morderstwo popełniły dwa indywidua, znajdujące się w rękach policji tureckiej, nazwiskiem Merdjan Georghi i Christo. Merdjan Georghi usiłował wykazać *alibi* co mu się jednak nie powiodło skutkiem zeznań licznych świadków obciążających. Sprawa została przekazana sądowi kryminalnemu do ostatecznego załatwienia. Przyjmując Dimitrowa, wyraził sułtan zadowolenie swoje z postępów Bułgarji i polecił cierpliwość wśród zamięszania, wywołanego śmiercią Wulkowicza.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga, że król Milan dotąd nie został rossyjskim poddanym, ale że się o poddaństwo prawdopodobnie starać będzie.

Z Moskwy donoszą, że termin otwarcia międzynarodowej wystawy elektryczności został naznaczony na 1. czerwca br.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Poznań 9. kwietnia. Zbójcy, którzy napadli wczoraj proboszcza Ponińskiego w Kościelcu, mieli żądać od niego pieniędzy wrzekomo w imieniu polskiego komitetu anarchistycznego. Ks. Poniński wyskoczył przez okno do ogrodu i tam otrzymał cztery rany, ciężkie wprawdzie, ale nie zagrażające życiu. Rany te pochodzą od kul rewolwerowych.

W czasie pościgu za zbrodniarzami jeden z nich został zabity, drugi sam się zastrzelił, trzeci zastrzelił najpierw swego towarzysza, a następnie siebie. W dwóch z tych morderców poznano indywidua, przynależne do Inowrocławia. Jeden z nich nazywa się Pilawski, a drugi Urbaniak. Mieli oni przybyć na miejsce popełnionej zbrodni wprost z Berlina.

Mordercy byli przepasani czerwonemi szarfami i przedłożyli proboszczowi karty tegoż samego koloru z napisem: „Pokwitowanie polskiego anarchistycznego komitetu wykonawczego“ Każdy z nich miał przy sobie dwa rewolwery i spis wszystkich duchownych w całej dyecezji.

Wiedeń 9. kwietnia. Jak słychać, wszystkie urzędy dworskie, a w pierwszym rzędzie cesarska kancelarja nadworna, mają otrzymać osobne oddziały węgierskie.

Abendpost uważa jako nieprawdziwe wszelkie przypuszczenia, co do systematycznych podpalań we Wiedniu.

Praga 9. kwietnia. Po dłuższej mowie Plenera, która jedynie zajmowała się sprawą ugody, a w której mowca nic nowego nie powiedział i po odprawie ze strony ks. Schwarzenberga, zamkniętą została jeneralna dyskusja nad budżetem.

Grac 9. kwietnia. Sejm został dziś zamknięty.

Berlin 9. kwietnia. Według doniesień tutejszych dzienników, tym, który strzałem z rewolweru spłoszył sprawców zamachu w Kościelcu, był ks. wikary Klisz. Prawie cała ludność wsi ścigała złoczyńców prawie aż do dworca kolei, gdzie przyszło do formalnej bitwy. W walce tej dwóch zbójców włościanie na miejscu zabili, a dwóch innych sami celnemi strzałami położyli kres swojemu życiu. Przy trupach znaleziono jeszcze 200 patronów.

Również donoszą pisma tutejsze, że policja wiedziała już od dawna o tem, iż pomiędzy robotnikami polskimi, przebywającymi w Berlinie, jest wielu anarchistów.

Na wiadomość o zamachu w Kościelcu przedsięwzięto wiele rewizyj domowych i aresztowań.

Berlin 9. kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* powtarza bez żadnych komentarzy wiadomość *Danziger Ztg.*, według której podczas zatrzymania się pary cesarskiej w Gdańsku ma nastąpić spotkanie cesarza Wilhelma z carem.

Agram 9 kwietnia. Wachmistrza 53 p. p., Józefa Jakly, aresztowano za wichrzenia socjalistyczne. Przy aresztowanym znaleziono liczne broszury socjalistyczne, tudzież skonstatowano że pisywał on do pism robotniczych artykuły o stosunkach wojskowych.

Paryż 9. kwietnia. Minister wojny wysłał do Dahomeyu drugi krzyżowiec.

Izba skłania się do uchwalenia kredytu na Dahomey, ale wymaga od rządu natychmiastowych wyjaśnień.

W Toulonie skazano włoskiego szpiega Aurilio na 4 lata więzienia.

Paryż 9. kwietnia. Według doniesienia *Tempsu*, ma ambasador włoski we Wiedniu, hr. Nigra, ustąpić z tego stanowiska ze względów zdrowia.

Rzym 8. kwietnia. Kongres międzynarodowy Czerwonego Krzyża rozpocznie się dnia 21. bm. Dnia 24. b. m. odbędzie się na cześć członków kongresu obiad galowy u króla.

Petersburg 9. kwietnia. Minister skarbu Wiszniegradzki zachorował ciężko skutkiem nadmiaru pracy w Gatczynie, dokąd się udał dla porozumienia się z carem.

Nowoje Wremia powiada, że zniesienie cła niemieckiego na rosyjskie zboże w zamian za osłabienie rosyjskich ceł ochronnych, byłoby dla Rosji „darem Danaów“.

Wiedeń 9. kwietnia. Giełda wieczorna: Kredyty 3 0; anglosy 148·50; laenderbanki 206; sztacbany 285·12; lombardy 87 62: alpiny 59 90; renta majowa 95 węg. złota 108 35.

Warszawa 9. kwietnia. Skutkiem nalegania Hurki rząd postanowił przyspieszyć upaństwowienie kolei warszawsko - terespolskiej Takowe nastąpi już w pierwszej połowie maja.

Poznań 9. kwietnia. Arcybiskup ks. Stablewski udał się na widownię napadu anarchistów do Kościelca.

Wiedeń 9. kwietnia. *Pol. Corr.* potwierdza podaną przez dzienniki wiadomość, że cesarz weźmie udział w tegorocznych manewrach 10. i 11. kurpusu w Galicji, jednakże, co do pochodzących ze źródeł polskich doniesień, że także inni monarchowie, a zwłaszcza cesarz niemiecki król saski wezmą udział w tegorocznych manewrach w Galicji, oświadcza *Pol. Corr.*, że w sferach dobrze poinformowanych nic o tem nie wiadomo.

Wiedeń 9. kwietnia. Policja uwięziła siedmnastoletniego wyrostka, podejrzanego mocno o wzniecenie jednego z pożarów, które ostatniemi czasy Wiedeń nawiedziły.

Londyn 9 kwietnia. *Daily Chronicle* otrzymuje, *via* Odessa, doniesienie z Kaukazu o znacznem powiększeniu sił rosyjskich na granicy tureckiej. Garnizony w Karsie, w Olti, w Ardahanie zostały bardzo wzmocnione. Towarzystwa żeglugi parowej na morzu Kaspijskiem otrzymały polecenie przygotowania okrętów, celem transportu wojsk do Turkestanu.

Rzym 9. kwietnia. Trwające już od dłuższego czasu rokowania między rządem francuskim a Watykanem w sprawie obsadzenia wakujących stolic biskupich uległy przewłoce z powodu nadmiernych rzekomo pretensyj rzeczypospolitej, na które kurja przystać nie może.

Madryt 9. kwietnia. Obawa przed anarchistami przybrała tak znaczne rozmiary, iż na posiedzenia parlamentu przybywa tylko nieznaczna część deputowanych. Trybuny dla publiczności są zupełnie opuszczone. — W Barcelonie zarządzono aresztowanie 117 zagranicznych anarchistów. Wszyscy jednak umknęli bez śladu

Leodjum 9. kwietnia. Usiłowano tutejszy most na Maasie wysadzić w powietrze. Policja znalazła pod mostem liczne patrony dynamitowe.

Petersburg 9. kwietnia. Ministerstwo komunikacji przeniosło dyrekcję kolei bałtyckiej z Rewla do Petersburga. Pewna część urzędników niemieckiego pochodzenia, zostanie usunięta z swych posad.

Petersburg 9. kwietnia. Ogłoszono ukaz carski, zarządzający emisję sześciu nowych seryj państwowych biletów skarbowych w ogólnej sumie $16^1/_2$ miljona rubli.

Wiedeń 9. kwietnia. Dziś wybuchł znowu wielki pożar w śródmieściu, wśród okoliczności bardzo podejrzanych.

Paryż 9. kwietnia. Proces Ravachola odbędzie się 25. kwietnia. — Dziś rano stracony został porucznik Anastay, morderca bar. Dellard.

Do dzisiejszego numeru „Dziennika Polskiego“ dołącza się cennik mód magazynu „Au Louvre“ we Lwowie plac Kapitulny l. 3.

NA ŚWIĘTA

2 handle ko'onialne pod firmą: Ed. Witkowskiego
jeden przy ul. Mickiewicza, drugi w Rynku p. ś. p. M. Kozłowskim
w Przemyślu 1310 1—3

poleca świeży zapas wyborowych towa[...]
hurtowny skład starych win krajowych i zagra[...]
herbaty, koniaku, rumu,
najrozmaitszych delikatesów i wszelkich artykułów korzennych.
Główny skład nasion, świec kościelnych i cementu.
Zamiejscowe zamówienia uskutecznia się rzetelnie i bezzwłocznie.

ZAKŁAD OGRODNICZY Kazimierza Piątkowskiego

we Lwowie, ul. Krzyżowa l. 16.

Poleca P. T. Publiczności po najniższych cenach:
Drzewa i Krzewy owocowe, Drzewa alejowe, Krzewy dekoracyjne, Rośliny wazonowe, cieplarniane. — Wieńce i Bukiety z żywych i suchych kwiatów. 1292 1—8

HERBATĘ Familijną
½ kilo f·80 i 2 zł[...]
Znakomite WISIEWKI z [...]
½ kilo f·40 i złr. 1·70
1—? poleca HANDEL [...]
Alberta Szkowrona
Lwów, Plac Marjacki l. 7.

---

2 prasy do torfu

jednokonne, mało używane, ma do pozbycia 1321 1—2
Zarząd dóbr Zalesie
poczta Rzeszów.

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, pl. Marjacki
poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Zarząd dóbr Szmańkowczyki

Powiat Czortków, posiada **liście z 800 drzew morwowych i 230 gramów jedwabników** wraz z urządzonym budynkiem **do wydzierżawienia.**
1358 1—3

---

250 guldenów w złocie
jeżeli **Cremo Grolich** nie usunie wszelkich nieczystości skóry, jako to piegów, plam wątrobianych, opalenia, zajady, czerwoności nosa i t. d. i nie utrzyma cery aż do starości lśniąco białą i młodzieńczo świeżą. Żadna szminka. Cena 60 ct. **Skład główny: J. Grolich w Bernie.** Lwów: Z. Rueker, apt. Kraków: W. Redyk, apt. Przemyśl: D. Ludkiewicz i Sp. Rzeszów: J. Schaitter i Sp. Tarnopol: H. Kahane, apt.; M. Krzyżanowski apt.

Sezon 1892.
1000 sztuk Parasolek

od 3 zł. począwszy
poleca 1328 1—1
MAGAZYN
HENRYKA MÜLLERA
Lwów, ul. Halicka l. 6,

Najwyborniejsze
Cukry deserowe

które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały ½ kilo mieszanych zł. 1·[...]
½ kilo **Cacao prasowane** w puszkach blaszanych zł. 1·50.
½ kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej.
½ kilo **Karmelków mieszan.** 75 ct.
poleca 1319 1—?
HENRYK TRETER
właściciel parowej fabryki czekolady
Lwów, ul. Kopernika l. 3.

Róże 2 metry 25 cm. i 2 m. 50 cm wys. po 60 ct., niższe po ct 50, 40 i 30. Jabłonie po [...] ct. Winorośle po 25 ct. Czereśnie 35 ct. [...]erenie 40 ct. Pigwy 35 ct., Pigwy małe 100 szt. 3 zł. Śliwy 35 ct. Maliny, porzeczki i agrest po 10 ct. Sadzonki szparagów 100 szt. 1 zł Gwoździki po 10 ct. — Później flance jarzyn i kwiatów. Nasiona buraków pastewnych kilo 50 ct. **Bukiety i wieńce** poleca
A. Schmidt
Stanisławów ulica Halicka.
Wyjeżdża zakładać ogrody.

Nowości po 1 zł.

jako to: „BUMS" laska z przyrządem do zapalenia cygar.
„RADICAL" przyrząd do wycinania odcisków.
„CENTRA" elektryczny dzwonek do drzwi lub bramy.
„CONSERVATOR" ochrania pantalony od wystrzępienia.
„PLASTIKON" dla dyletantów w rzeźbiarstwie. Każdy może za pomocą tego przyrządu odtworzyć swój potret w gipsie.
Prospekta bezpłatnie i franco.
Poszukuje się zastępców i odsprzedających.
Adres: 200
Neuheiten - Versandt Beer & Cie
Wien, IX. Alserstrasse 6.

M. BEYER i Spółka

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 1.
Zakład do wyrobu WYPRAW ŚLUBNYCH
poleca:
Gotowe kompletne Wyprawy ślubne od najskromniejszych do najwykwintniejszych.
Wyrabia się również Wyprawy ślubne wedle zamówień.
Kosztorysy „Wypraw ślubnych" przedkładamy bezpłatnie.
Zawsze kilka już zamówionych Wypraw jest do oglądnięcia. 1360 1—3

JAWORZE na Szląsku austr. (Ernsdorf)

Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Kuracja elektryczna, Massage- i mleczna itd. Sezon od 1. Maja do 30. Września. Lekarz **Dr. Edm. Kowalski.** Poczta, telegraf, stacja kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcja Zakładu.

TAPETY najnowsze

otrzymał magazyn 1362 1—?
A. Krzysztofowicza

we Lwowie, plac Halicki l. 2.
Obejmuje kompletne tapetowania pokoi w miejscu i na prowincji.
Wzory na żądanie odwrotnie.

Na zbliżające się Święta:
Oryginalny
butelkowy Pilzner mieszczański

do nabycia we wszystkich restauracjach, pokojach do śniadań, handlach etc.
Na prowincję **już od 25 butelek** począwszy w paczkach, opatrzonych patentowanem zamknięciem plombowem **po cenie hurtownej.** Również w oryginalnych beczkach po ¼ i ½ hektolitra słynny:
Leżak mieszczański piwo kuracyjne!

Wyseła jeneralna reprezentacja dla Galicji i Bukowiny browaru mieszczańskiego w Pilznie.
Lwów ul. Krakowska l. 1., I. piętro. Telefonu l. 310.
Dla odbiorców miejscowych dostawa bezpłatna własnemi wozami już przy odbiorze 10 butelek.
1363 1—5

Najnowsza powieść
W. hr. Łosia

z serji „Świat i Finanse"
p. t.
Zięciowie domu Kohn et Cie

wyszła w osobnej odbitce i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena 2-ch tomów 2 zł. 40 ct.
Skład główny w księgarni W. Hosch ek i Ska we Lwowie.

Perła Karpat w górnych Węgrzech oddalona od stacji kolejowej **Tepla Trencsin-Teplitz** o 20 minut drogi. Najsilniejsze zdroje siarczane w Austro-Węgiersk. monarchji z termami naturalnemi od 28 do 31° Reaum. ciepłoty. Przepyszne położenie w okolicy lesistej. Wskazane w wypadkach podagry, reumatyzmu, porażeń, newralgij, ischias, chronicznych chorobach skórnych, próchnieniu kości itd. Z komfortem i zbytkiem urządzone kąpiele. Nowo zbudowany kursalon.

Kąpiele siarczane Trencsin-Teplitz.

Kuracja mleczna; massaż kuracyjny terenowa, elektryczność. Mieszkanie tanie, odpowiadające wszelkim wymogom hygieny i wygody. — Koncerta, teatr. Doskonała, źródlana woda do picia. Wyborna kuchnia przy umiarkowanych cenach. W maju i Wrześniu po 3 zł. dziennie pokój, kąpiele i całe zaopatrzenie. Ilustrowane prospekta gratis przez
Dyrekcję kąpielową.

Wielkanoc.

Za przysłanie **30 centów** w markach listowych wysyła **franco.**
Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe
Albina Krajewskiego

Wiedeń, I. Giselastrasse nr. 1.
10 paczek
Farb na jaja (na pisanki)
(z przepisem użycia)
w różnych żywych kolorach, między temi złota i srebrna, któremi to farbami można
100 sztuk jaj ofarbować.
Przyjmuje także zamówienia na wszystkie artykuły, w dział przemysłu wchodzące.
Zakupuje wprost u fabrykantów.
Udziela informacji w każdym kierunku.
Wysyła odwrotnie pocztą lub koleją.
Albin Krajewski,
Wiedeń, I. Giselastrasse nr. 1,

FABRYKA MASZYN
T. BREDTA

w Ottynji
(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei.
Odlewnia żelaza i bronzu, pracownia mechaniczna, kotlarnia i kuźnia parowa.
Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.
Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie parowe, cukrownie, fabryki drożdży i t. p.
Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

DO AMERYKI.

NASM
KARTY JAZDY 1137 1—?
Niederlandzko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej
I. Kolowratring 9
IV. Weyringergasse 7 a **WIEDEŃ.**
Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.
Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.
Kolej 3 kl. z Oświęcimia do Wiednia kosztuje tylko 3 zł. 50 ct.
„ 3 „ z Krakowa „ „ „ „ 4 „ 50 „

L. Lusera Plaster dla turystów!

Pewnie i szybko działający środek przeciw **nagniotkom, odciskom,** t. z. twardej skórze na podeszwie i pięcie, przeciw **brodawkom** i wszelkim twardym narośliom skórnym. **Skutek poręcza się.** Do nabycia w aptekach.

Plaster ten istnieje tylko w jednej wielkości po 60 ct. Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne uznania leżą do dyspozycji

w głównym składzie rozsyłkowym
Apteka
L. Schwenka
w Meidling pod Wiedniem.
Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każdy przepis użycia i każdy plaster zaopatrzony jest obok stojącą marką ochronną i podpisem: należy przeto baczyć na to i **falsyfikaty zwracać napowrót.**

Składy we Lwowie J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Z. Rucker, J. Wewiórski; **w Krakowie** C. Wisznicwski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; **w Kopyczyńcach** M. Redera; **w Przemyślu** J. Lepiankiewicz, L. Nahlik; **w Sokalu** E. Wysoczański; **w Brodach** W. Landesberg, M. Kulik; **w Czortkowie** L. Nose; **w Kołomyi** A. Sidorowicz, Ed. Stenzel i K. Br. v. Witosławski; **w Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz; **w Tarnowie** M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; **w Milówce**: J. Reisner; **w Czerniowcach** v. Alth, dr. J. W. barber; **w Stryju**: K. Jahr.

TYLKO CZAS KRÓTKI!
PLANTES FRANCAISES

Rośliny francuskie
ETIENNE VEYRAT z PARYSA
ul. Jagiellońska l. 2.
Wielki wybór koniferów, najprzedniejszych krzewów owocowych. 800 gatunków róż, z tych 80 najnowszych. Powoje. Cebulki i nasienie kwiatowe. —
Ceny najumiarkowańsze. 1342 1—10
TYLKO CZAS KRÓTKI!

RADEINER SZCZAWA

sodowa - lithionowa.
Specyfik przeciw podagrze i cierpieniom pęcherza. Jako napój orzeźwiający wyszczególnia się **przez najwyższą zawartość kwasu węglowego.** Prospekty we wszystkich lokalach sprzedaży, oraz z **w dyrekcji zakładu kąpielowego.**
812 1—20 Bad Radein w Styrji.
Poszukuje się akwizytorów.

1891. Zagrzeb Dyplom honor.
1891. Temeszwar Medal złoty.
Kwizdy

Korneuburski proszek dla karmy bydła
dla koni, bydła rogatego i owiec.
Od blisko **40 lat z ogromnym sukcesem** w użyciu w wielu oborach w wypadkach **niechęci do żeru, złem trawieniu,** dla **poprawy mleka i zwiększenia wydatności podoju krów:** wspiera **naturalną siłę odporną zwierząt** przeciw **zaraźliwym wpływom.**
Cena ¹⁄₁ pudełka 70 ct., ½ pudełka 35 ct.

Należy baczyć na powyższą markę ochronnę i żądać wyraźnie
Kwizdy korneuburskiego proszku dla karmy bydła.
Prawdziwy do nabycia w aptekach i droguerjach.

SKŁAD GŁÓWNY 1318 1—14
Franciszek Jan Kwizda
c. k. austr. i król. rumuński dostawca nadworny, aptekarz okręgowy, w Korneuburgu pod Wiedniem.

MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ PARYSKIEJ 1889.

ÜBERALL VORRÄTHIG 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT
CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ) CACAO
MÄSSIGE PREISE
LEICHTLÖSLICHER CACAO

MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ PARYSKIEJ 1889.

PRAWDZIWY
LECZNICZE MALAGA SEKT

według rozbioru c. k. stacji doświadczalnej dla win w Klosterneuburgu
bardzo dobre prawdziwe Malaga
dla **słabowitych, chorych, rekonwalescentów, dzieci** i t. p. znakomicie skutkujące na **niedokrewność i osłabienie żołądka**
w ¹⁄₁ i ½ flaszkach oryginalnych pod ustawną ochronną marką
Hiszpańskiego handlu win VINADOR
WIEDEŃ **HAMBURG**
Dalej rozmaite najlepsze wina zagraniczne w flaszkach oryginalnych i po oryginalnych cenach.

Miejscowość		Firma
We Lwowie:	u p.	W. Breitmajera, handel win,
„	„ „	Leopolda Lityńskiego,
„	„ „	K. Janowicza i F. Strzelczuka,
„	„ „	Ed. Helwiga,
„		w Kawiarni Centralnej,
„	„ „	Józefa Ehrlicha, kawiar. teatr.,
„	„ „	Jana Justiana, handel korzenny,
„	„ „	Michała Lipińskiego, hotel,
„	„ „	W. Manczukowskiego, kupca,
„	„ „	Henryka Mayera, hand. korzen.,
„		w Narodnej Torhowli,
„	„ „	A. Rappaporta, aptekarza,
„	„ „	J. Robseka, hand. win i korzen.,
„	„ „	A. Rothberg, restauracja,
„	„ „	Jana Ważnego, handel korzenny,
„	„ „	F. Weiss, restaur. Chorążc. 21.
w Bochni:	„ „	M. Gattego, apteka,
„	„ „	Jana Baumana, cukiernia,
„	„ „	J. Michnika, kupca,
w Borysławiu:	„ „	Jana Zeh, aptekarza,
„	„ „	W. Traubera, handel win,
w Brodach:	„ „	Witkowskiego i Sp., hand. korz.,
„	„ „	Mark. Mach, handel korzenny,
„	„ „	Michała Kulika,
„	„ „	J. H. Czaczkesa, kupca,
w Brzeżanach:	„ „	Ad. Dursta, aptekarza,
w Buczaczu:	„ „	L. Neumanna, kupca,
„	„ „	Głodzińskiego, kupca,
„	„ „	J. Bernh Schapira, hotel,
w Czortkowie:	„ „	M. Brennholza, handel spec.,
„	„ „	Rosenzweig, kupiec,
w Dembicy:	„ „	H. Zauderera, aptekarza,
w Dolinie:	„ „	F. Traunfellnera, aptekarza,
w Drohobyczu:	„ „	Arway, kupca,
„	„ „	J. Wysoczańskiego, handel win,
„	„ „	A. Krzyżanowskiego, aptekarza,
w Gorlicach:	„ „	J. Engel, handel korz. i delik.,
„	„ „	Jana Rudzkiego, hand. korz. i del.,
w Jarosławiu:	„ „	L. A. Krzeczkowskiego, cukiernia,
„	„ „	Ant. Zabłotnego, kupca,
„	„ „	Al. Lindenberger, rest. kolej.,
„	„ „	F. Gregora, hotel, restauracja,
w Kołomyi:	„ „	S. Bleimanna, handel win,
„	„ „	B. Skrzyńskiego, cukierni,
w Krasnem:	„ „	Anny Schmal, restaur. kolejowa,
w Łancucie:	„ „	M. Szulza, aptekarza,
„	„ „	G. Balnczińskí, kupiec,
„	„ „	Antoni Peszko, kupiec,
w Monasterzyskach:	„ „	Juljana Matrycza, aptekarza,
„	„ „	P. Doeglera, handel delik.,
w Nowym Sączu:	„ „	W. Oleksy, hand. win. i del.,
„	„ „	J. M. Landaua, winiarnia,
w Nowym Sączu:	„ „	S. Majewskiego, cukiernia
„	„ „	J. Kosterkiewicz, hand. w. i d.
„	„ „	J. Dzięciołowskiego, cukiernia,
w Podhajcach:	„ „	E. Adlera, hotel, handel delikat.,
w Podwołoczyskach:	„	H. Grünhuta, rest. kolej.,
„	„ „	Józefa Metala, aptek.,
w Pomorzanach:	„ „	A. Alexiewicza, aptekarza,
w Przemyślu:	„ „	M. Kruga, handel delik.,
„	„ „	E. Krug, hand. delik.,
„	„ „	M. Konfiziołka, cukiernia,
„	„ „	J. Kwaśniewski, hotel,
„		Narodna Torhowla,
„	„ „	D. Ludwikiewicza, droguerja,
„	„ „	S. Landaua, handel win,
„	„ „	Café Corso,
w Rzeszowie:	„ „	Ig. Łuczko, kawiarnia,
„	„ „	Ehrlich, kolej,
„	„ „	A. Karpińskiego, aptekarza,
„	„ „	J. Schuhmacher, cukiernia,
w Rymanowie:	„ „	Karola Dissla,
w Samborze:	„ „	Karola Marescha, aptekarza,
„	„ „	Żuławskiego,
„		Narodna Torhowla,
„	„ „	Al. Horwatha, cukiernia,
w Sanoku:	„ „	S. Ramer, handel win,
„	„ „	B. Pindlera, cukiernia,
w Stanisławowie:	„ „	B. Falka,
„		Narodnaja Torhowla,
„	„ „	E. Leowy, restaur. kolej.,
„		Café Union,
„	„ „	Wilh. Waldecka, hand. delik.,
„	„ „	Kajetana Łepacza,
„	„ „	Hałunewskiepo, rest.,
„	„ „	F. Kisielewskiego,
„	„ „	W. Czerwińskiego, cukiernia,
w Stryju:	„ „	Otto Schexa, kupca,
„	„ „	Ch. Nussenblatts, kupca,
w Tarnopolu:	„ „	Hirschorna et Zinkesa, kawiarnia,
„	„ „	J. Juffe, handel korz. i win.,
„		Narodnaja Torhowla,
w Tarnowie:	„ „	M. Adlera, aptekarza,
„	„ „	L. Frauenglasa, aptekarza,
„	„ „	J. Skokalskiego, aptekarza,
„	„ „	Schajna,
„	„ „	Siermontowskiego,
„	„ „	Funkensteina,
„	„ „	Ranscha,
w Ustrzykach:	„ „	A. Jastrzębskiego, aptekarza,
„	„ „	W. Rutkowskiej,
w Wadowicach:	„ „	Jana Pohla, handel korz.,
„	„ „	J. Kowalczewskiego, hotel win,
„	„ „	A. Hernicha, cukiernia,
w Złoczowie:	„ „	Zygmunta Bukowskiego, cuk.,

Uprasza się uważać na markę **„Vinador"**, i na ustawowo deponowaną markę ochronną, gdyż tylko wtedy ręczy się za bezwzględną prawdziwość i dobroć. 924 1—3

TRUSKAWIEC

ZAKŁAD zdrojowo - kąpielowy
STACJA klimatyczno - lecznicza
w Galicji wschodniej.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu
Koleją Karola Ludwika, koleją państwową Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko gal cyjską do Drohobycza.

Zdrojowisko i uzdrojowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono-glauberskie w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiessbaden itd.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowcowa, szczawa alkalowo-ziemna, kąpiele słono-siarkowcowe, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słono-jodowo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. Kąpiele borowinowo-żelaziste. Kąpiele mułowo-słone i słono-siarczane. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Żętyca. Mleko. Apteka i skład wód mineralnych. Tusze z słodkiej wody.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnowych, syfilitycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego; chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynują lekarze zdrojowi: Dr Aureli Plech, cesarski radca z Jarosławia i Dr. Emil Wechsler ze Lwowa, oraz wolno praktykujący Dr. Steynhans ze Lwowa. — Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych, z łóżkami żelaznemi i materacami od 3 zł 50 ct. dziennie.

Kaplica łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepian przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracje z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelickie, sklepy, fryzjer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w okolicę, zabawy towarzyskie reuniony itd.

W pierwszym od 1. Czerwca do 1. Lipca i ostatnim sezonie od 15. Sierpnia do 15. Września pomieszkania w domach zakładowych o 30 procent tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w pierwszym sezonie do 15. Sierpnia, a pozostający nad trzy dni w pierwszym sezonie, t. j. po 1. Lipca opłacają taksę całkowitą.
1356 1—6
(Przedruk nie będzie opłacony).

...one ogłoszenia.

...nieslenia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Otworzyć mający się zakład wodoleczniczo-klimatyczny „Marjówka“ koło Lwowa poszukuje zdolnego **kąpielowego** i zdolną **kąpielową.** Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

Ekspedytor stałe umieszczenie, znajdzie przy poczcie w Lużanach na Bukowinie, także praktykant. 286

Schweighofera fortepian do wypożyczenia za mierną cenę. Wiadomość: Kurkowa 25 — u dozorcy domu.

Subjekt fryzjerski zaraz znaidzie umieszczenie w Zakładzie Joliana Zimmera i Ferdynanoa Geislera w Samborze. 284

19 stołów ogrodowych, okrągłych biało lakierowanych jest tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość w składzie lamp *R. Ditmar we Lwowie*, plac Marjacki l. 3.

Sekretarz. Posady sekretarza przy boku wyjeżdżających zagranicę poszukuje należycie ukwalifikowany mężczyzna. Łaskawe zgłoszenia pod **mp.** uprasza się nadsyłać do Administracji „Dziennika Polskiego.“

Tylko u *Pawła Langnera,* Lwów, Halicka 16, **główny skład kufrów i przyborów podróżnych.**

Centralne Bióro Sprawunków dla prowincji. Lwów, Kopernika 11.

Do sprzedania Skład materjałów aptecznych we Lwowie. Wiadomość w dzienniku. 271

Fortepian Frollmana, garnitury i resztki kamgarnu ze spółki krawieckiej tanio do nabycia w Zakładzie Jaszczyszyna, gmach teatralny.

Poszukuję **bardzo zdolnej kucharki.** Zgłoszenia Brajerowska 12, II. piętro, drzwi nr. 10.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to uskuteczniam to zawsze przez Centralne Biór. Ogłoszeń. Lwów, Kopernika.

Poszukuję dzierżawy od 200 do 400 morgów dobrej gleby i łąk, ile możności w powiecie lwowskim od 1. maja 1892. Adres: Mieczysław Niesiołowski, Halicz. 285

Rymarz oraz **tapicer i dekorator,** pozostający pięć lat na jednem miejscu w wielkim majątku, poszukuje podobnej posady zaraz na ordynarję. Franciszek Markiewicz w Leszuiowie, poste loco. 255

Wiktor Zacchi, pracownia rzeźbiarska we Lwowie poleca figury i ozdoby architektoniczne.

Realność Nr. 310 w Mościskach jest do wydzierżawienia. 288

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje etc. Pokoje kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, w godzinach 9.—12. i 3.—5.

Do wynajęcia pokój kawalerski. Ul. Garncarska l. 8, piętro I. 279

Pokój umeblowany zaraz do najęcia. Teatr 69. 281

...omieszkanie większe umeblowane, wskaże portjer gmachu I. plac św. Ducha. 287

Piękny piętrowy pałacyk do sprzedania. Ulica Zyblikiewicza 39 Wiadomość tamże 283

Dwa magazyny wielkie lub na pracownię albo na stajnię i dwa duże pokoje na I. piętrze w Hotelu angielskim do najęcia. Wiadomość bliższa u A. Lufta, Halicka 7.

Z powodu licznych wypadków, że w butelkach, zaopatrzony h etykietą naszego browaru, sprzedawano piwo obce, umieściliśmy nad korkami butelek, przepaski niebieski z naszym napisem. Gdy niektóre firmy używające dotąd przepasek czerwonych, obecnie nasze przepaski niebieskie co do formy i barwy naśladują, zwracamy niniejszem uwagę Szanownej P. T. publiczności, iż przepaski niebieskie na naszych butelkach oryginalnych zawierają napis:

„Piwo eksportowe z browaru J. Lilienfelda i Spółki, główny skład ul. Sykstuska l. 14“ 1227 1—2

Dla wygody P. T. publiczności dostawiają nasze wozy piwo butelkowe wprost do domu.

Nasze piwo eksportowe w butelkach, dostać można w głównych handlach korzennych i restauracjach, zaś główny skład znajduje się u p. **S. Wiesera, ul. Sykstuska l. 14.**

Łaskawe zamówienia na prowincję uskuteczniamy jak najrychlej. Przy zamówieniach telefonicznych należy żądać połączenia z nr. 149.

Browar J. Lilienfelda i Sp.

1359 1—5 **PRZEMYSŁ KRAJOWY!**

Wszelkie wyroby koszykarskie, meble trzcinowe i bambusowe, gustownie i trwale wykonane w pierwszej galicyjskiej fabryce w dobrach Wiśnicz, tudzież (**ważne dla gospodyń na święta**) słynne jabłka, gruszki, śliwki i jarzyny suszone bocheńskie — po cenach oryginalnych poleca — Skład komisowy wyrobów krajowych

Józefa Rozieckiego,

Lwów, róg ulicy Halickiej liczba 25, (wchód z placu Halickiego).

Od lat wielu wypróbowany ból uśmierzający środek domowy.

Uważać na markę ochronną i żądać

Kwizdy Gichtfluid

Cena jednej flaszki 1 zlr. w. a.

Do nabycia prawdziwy we wszystkich aptekach. —

Skład główny

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr. i król. rumuński dostawca nadworny.

Apteka okręgowa w Korneuburgu pod Wiedniem.

Antoni Koželoužek

Lwów, Rynek l. 29

poleca na **OBECNY SEZON** najnowsze kapelusze filcowe twarde i miękkie w fasonach najmodniejszych własnego wyrobu.

Utrzymuje na składzie wielki wybór kapeluszy i cylindrów

HABIGA,

oraz poleca wielki wybór

CHAPEAU-CLAQUE.

Przyjmuje cylindry i kapelusze do odnawiania, farbowania i prasowania.

Cennki na żądanie wysełam franco. 1308 1—3

Magazyn sukna i Towarów modnych

B. Mikuliński i L. Krokowski

we Lwowie, ul. Hetmańska 8, — poleca:

Nowości na sezon wiosenny i letni.

Ceny umiarkowane. — Próbki do dyspozycji.

Portland-Cementfabrik vormals A. Giesel

IN OPPELN.

Wir haben **Herrn J. Rzędowski in Lemberg** den Verkauf unseres **Portland-Cementes** — eines **Fabrikates I. Ranges** — übertragen.

811 a 1—1 Der Vorstand *Giesel.*

Bezug nehmend auf vorstehende Anzeige, empfehle ich mich zu **Cementlieferungen aus obiger renommirten Fabrik** und halte hier und in Przemyśl stets Lager vorräthig. Preise billigst.

Lemberg. — Ende März 1892. *J. Rzędowski.*

Ces. król. uprzywil.

Największy skład powozów

Nesseldorfskiej fabryki

przedtem

SCHUSTALA i Spółki.

Polecamy nasze ekwipaże, powozy landauskie, landolety, coupé, caps, mylordo, fajetony, dorożki zwyczajne i damskie, jako też wszystkie gospodarskie wózki lub tarantasy w najlepszem wykończeniu z gwarancją doskonałego wyrobu przy bardzo przystępnych cenach. 1239 1—18

E. & J. Stromenger

Skład powozów, siodeł i uprzęży.

Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 5.

Na Święta

wyborną masę migdałową i orzechową utartą z cukrem na maszynie parowej do przekładania ciast, poleca

HENRYK TRETER

Lwów, ulica Kopernika l. 3.

½ kil. masy migdałowej 70 ct.

½ kl. „ orzechowej 60 „

½ kilo wybornej czekolady do ciast i tortów 70 ct., 80 ct. i 90 ct.

Wyłączny skład dla całej Galicji maszyn i narzędzi do uprawy roli

Rud. Sacka

w Plagwitz pod Lipskiem

u S. A. Bubera Synów

we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 13.

Części składowe w zapasie. 1331 1—6

Cenniki i opisy gratis i franco.

ROSA PIĘKNOŚCI

(Rose de beauté)

znakomicie nadaje się do wydelikacenia płci, wygubienia piegów i wygładzenia zmarszczków na twarzy.

Niezrównany ten środek toaletowy nie zawiera żadnych szkodliwych substancji.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 zł. 30 ct

Główny skład

w aptece pod „srebrnym orłem“

Zygmunta Ruckera

we Lwowie. 1064 1—?

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Prawdziwy cement portlandzki

utrzymuje stale na składzie i poleca przy odbiorze

całych wagonów lub pojedyńczych beczek

po cenach „jak najtańszych“

AUGUST SCHELLENBERG we LWOWIE.

Po influencji

pozostałe podrażnienia kataralne i nerwowe zboczenia, jakoteż świeże i zadawnione katary organów oddechowych, znikają rychło przez

Gleichenberski Zdrój Konstantego.

Dla dzieci i ustrojów słabych zaleca się 853 1—4

Gleichenberski Zdrój Emmy.

Najlepszej jakości

PŁÓTNA

i STOŁOWĄ BIELIZNĘ

Ręczniki, chustki do nosa, ściereczki etc.

poleca 1267 1—?

Skład c. k. uprzywil. fabryki

Ed. Oberleithnera synów

Filja we Lwowie,

plac Marjacki l. 8.

Cennik na żądanie gratis i franco

Nowości na suknie damskie

poleca w największym wyborze

WILHELM SYDOR

we Lwowie, plac Marjacki l. 4.

Ceny najniższe stałe. — Próbki franco.

1311 1—6

Najnowsze! Najtaniej! W bogatym doborze!

Serwisy stołowe, herbaciane, kawowe i do umywalni. Szkło kryształowe, gładkie i grawirowane. Garnitury ozdobne do piwa, wina i likierów. Klosze na ser i masło i serwisiki na ocet i oliwę. Noże i grabki stołowe styryjskie i alpakowe. Wazony i żardinierki na kwiaty. Tace drewniane i blaszane. Przybory porcelanowe do kuchni. Kosze i talerze na ciasta i owoce. Przedmioty zbytkowe z porcelany, szkła, majoliki i terakoty

polecają: 1320 1—2

Gebhardt & Christianus

we Lwowie, plac Marjacki l. 7.

Jedynie Restauracja

Naftuły Toepfera

1—? we Lwowie 1023

od roku 1853 istniejąca posiada własny skład **najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru Jana Götza w Okocimie,** które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa, jako też **PIWA LWOWSKIEGO z browaru J. Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** Najprzedniejsze **piwo okocimskie kosztuje biorąc do domu 24 ct., zaś lwowski leżak marcowy 16 ct. za litr.** Sługi posyłane do mnie po piwo mają wykazać się moim biletem na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Kuchnia zdrowa, smaczna i tania. Wybór potraw wielki. **Codziennie wyborne flaczki** i inne gorące i zimne przekąski śniadankowe. Usługa skrzętna i rzetelna. Wszelkie zgłoszenia na ubiady w abonamencie przyjmuję osobiście. Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności kreślę się uniżonym sługą

Naftuła Toepfer,

właściciel restauracji pod l. 12,

przy ulicy **Trybunalskiej** we Lwowie.

J. A. BACZEWSKI

LWÓW 1031 a 1—?

poleca wyśmienitą, starą, w smaku i gładkości lepszą i zdrowszą od koniaku

STARKĘ.

Na sezon 1891/2 wydzieliłem z piwnic moich do sprzedaży starą **STARKĘ** kuracyjną

z roku 1850 butelka po zł.	1·50	6000	butelek
„ „ „ „ „	2·50	4000	„
„ „ „ „ „	3·—	2000	„

Ponieważ zamówienia na tą **starkę** kuracyjną są rok rocznie większe aniżeli zapas wystarcza, upraszam Szanownych P. T. stałych odbiorców moich o rychłe zamówienia.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację

poleca 1005 1—?

4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premjowane
5% „ „ bez premji
4½% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
4½% „ Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% „ „ bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% „ propinacyjną węgierską
4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe,** tudzież **zapadłe kupony za gotowkę, bez wszelkiego potrącenia;** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz wszelkie wyroby stolarskie, jako to: **Okna, drzwi,** bramy, opaski (Verkleidungen) **listwy** profilowane (karnesy), **listwy** do podłóg, **listewki** na ubrania **ogrodowe, listwy** do krycia **dachów,** dalej przyjmuje do **heblowania i rznięcia deski na podłogi, łaty** i t. p. roboty maszynowe, jakoteż **KRZESŁA OGRODOWE, składane** poleca parowa fabryka

BRACI WCZELAK we Lwowie.

Zakupuje wszelkie materjały tarte. 1327 1—17

Magazyn specjalno-galanteryjny

pod firmą

KÉSMÁRKY & ILLÉS

(„Magasin Au bon marché“)

we Lwowie

róg placu Marjackiego i ulicy Teatralnej — dom Kapituły

otrzymał już: 1354 1—1

Na święta Wielkanocne i Sezon wiosenny

bogaty wybór nowości

Pisanki napełnione i próżne, bombonierki, kasetki w drzewie i pluszu, wyroby japońskie.

Rozpylacze perfum, czyli tak zwane **„Śmigusy“,** w rozmaitych kształtach i rodzajach.

Woda kolońska i perfumerje z najlepszych fabryk francuskich i wiedeńskich, oraz artykuły toaletowe.

Bogaty wybór bižuterji damskiej i męskiej, tak prawdziwej, jako też i imitacji, wachlarzy, szpilek, grzebyków do włosów itp.

Krawatki męskie, Laski spacerowe, Parasole.

Najnowsze artykuły galanteryjne odpowiednie na upominki.

Wielki wybór towarów skórzanych i artykułów do podróży: kuferków ręcznych, torb, necessaire, torebeczek, pularesów itp.

SKŁADY:

W Buda-Peszcie Kerepeski Grand Bazar i Magazyn artykułów do podróży ulica Kereposer.	**We Wiedniu** Mollardgasse 12 a. **W Karlsbadzie** Mühlbadgasse.	**W Buda Peszcie** Magazyny specjalno-galanteryjne ulica Hatvańska 9. ulica Hatvańska 10. I. piętro.

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **zł. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÉME,** doza **60 ct.,** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60, 35 ct.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego następcy Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w droguerji A. Haas. 851

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego,“ pod zarządem Franciszka Kattnera.